Kucharski chce 39 mln złotych od „Lewego” strona R1

Włodzimierz Dzięga, legenda radzyńskiej „Solidarności” strona 2

Bochen chleba i dzban miodu na dożynkach w Wohyniu strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24

22 - 28 września 2020 r. ▪ nr 38 (898)
▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ [illegible]KI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMAR[illegible]

Doktor Marian Dorosz, radzyński pacjent „zero”

Doktor Marian Dorosz zaleca właściwe odżywienie się, unikanie zatłoczonych miejsc i codzienny ruch, który daje nam siły. - Idealnie by było, gdyby każdy z nas codziennie pokonał pięć kilometrów - zachęca

„Kiedy słyszę: „Ja nie wierzę w koronawirusa”, odpowiadam: „Niech pan/pani pójdzie do szpitala, gdzie leczą zakażonych i tam popracuje”

STR. R5

Tragiczna śmierć księdza Arka

Biskup: Bardzo mu się śpieszyło do Domu Ojca, za bardzo

STRONA 8

Urodzony w Parczewie absolwent liceum w Wisznicach ks. Arkadiusz Tymoszuk miał zaledwie 35 lat

Kąkolewnica chce 2 mln zł kredytu

STRONA 14

Pełne serca mieszkańców gm. Ulan

STRONA 14

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

STRONA 4

W Adamkach ludzie mają dość nieznośnego fetoru

Elżbieta Pieśko
radna gm. Radzyń
- Słyszę pytania: „Czy tam naprawdę śmierdzi?”. Każdy, kto jechał do Lublina wie, że śmierdzi

Paweł Szubartowicz
prezes zarządu ZZOK
- Posiadamy wymagane zezwolenia zgodne z wymogami prawnymi

STRONA 15

Modlitwa za pomordowanych przez Niemców harcerzy

STRONA 5

Kto wyposaży Centrum Społeczno-Kulturalne w Sobolach?

STRONA 14

Grill z nieboszczykiem za płotem? Mieszkańcy będą musieli się z tym pogodzić

STRONA 3

NAKŁAD 2425 egz.
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

EUROLIDER
KAMIEŃ DROGOWY, PIACH DO MIXOKRETA, ŻWIR, KAMIEŃ DO DEKORACJI OGRODU

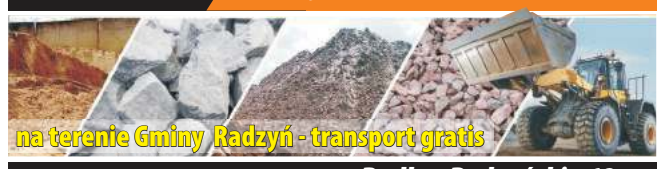

na terenie Gminy Radzyń - transport gratis
722-212-748
Bedlno Radzyńskie 68
vis-a-vis stacji PKP

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

eprasa.pl 43fb44c723

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT RADZYŃSKI

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 września,
godz. 8.00-14.00,
Wygnanów (2), Polskowola (2), Kakolewnica ul. Rudnik (2)., godz. 11.00-15.00,
Białka (7).
23 września,
godz. 8.00-14.00,
Polskowola (3).
24 września,
godz. 8.00-14.00,
Polskowola (4).
25 września,
godz. 8.00-14.00,
Kuraszew (2, 3),
Wólka Zdunkówka (2, 4).

Człowiek zasad i pokory

Włodzimierz Dzięga - legenda radzyńskiej „Solidarności”

RADZYŃ PODLASKI: Obchody 40-lecia NSZZ „Solidarność”to także kultywowanie pamięci o lokalnych legendach ogromnego ruchu społecznego. Radzyńskiej „Solidarności” nie byłoby bez Włodzimierza Dzięgi.

- Cały swój niepowtarzalny entuzjazm, czas, pieniądze i zdrowie Włodek oddał dla idei. Przez te trzydzieści lat miałem wiele pytań typu: „Czy Wyście się nie bali władzy?”. Odpowiadam: tak, baliśmy się, były nerwy, stres, niepokój o najbliższych, ale przecież „trzeba było”. Włodek zapłacił cenę najwyższą. Z powodu nieuleczalnej choroby odszedł w 50. roku życia - przypomina brat Andrzej.

Internowanie, inwigilacja, donosy

Włodzimierz Dzięga urodził się 5 sierpnia 1952 r. w Radzyniu Podlaskim. Absolwent Politechniki Warszawskiej (1977). W latach 1977-1979 pracownik zakładów ZREMB w Międzyrzecu Podlaskim, 1979-1996 PZL Warszawskich Zakładów Mechanicznych Filia w Branicy.

Od IX 1980 w „S”; przewodniczący KZ w „Delcie”; od XI 1980 Środowiskowej Komisji Porozumiewawczej „S” w Radzyniu Podlaskim, następnie radzyńskiego Zarządu Oddziału „S” przy MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego, przedstawiciel Oddziału w MKZ.

Po wprowadzeniu stanu wojennego został (w ramach kryptonimu „Jodła”) internowany. Po zwolnieniu był inwigilowany. Działania przeciw działaczom „Solidarności” nosiły kryptonim „Kwintet”. Każdy z nich miał swoją teczkę. Teczka Dzięgi nosiła kryptonim „Inżynier”.

Fot.radzyminfo.pl

Włodzimierz Dzięga (1952-2002)

Andrzej Dzięga o rewizji w domu:
Rozpoczęła się o godz. 6 rano. Zimno, mróz. Wpadli i zobaczyli przedwojenną gazetę o pogrzebie Piłsudskiego. Jeden do drugiego:
O, zobacz! Rekwirujemy to. Włodek wówczas kończył Politechnikę Warszawską, wydział technologiczny. Pisał pracę magisterską z trajektorii lotu pocisków do armat. No i to zobaczyli i tu dopiero był przestrach – Czym oni się zajmują? Co to jest? Trajektoria lotu pocisku. To pan to ma w domu?
Stało się to, co się miało stać -zatrzymanie. Jak to są takie tajne badania, to czym oni się tutaj w domu zajmują? No, ale poszukiwacze skarbów skonsultowali to wszystko z górą i to wszystko pooddawali. Bo to nie było przestępstwo, tylko praca magisterska.

Na początku 1982 r. współorganizował zbiórki pieniędzy w zakładach pracy na pomoc rodzinom internowanych. Został współprzewodniczącym kilkuosobowej grupy działaczy „S” z Radzynia. W sierpniu `82 zatrzymano go na 48 godzin. Od kwietnia 1986 do 1989 był działaczem duszpasterstwa środowisk inteligenckich.

W latach 1989-1991 ponownie pełnił funkcję przewodniczącego radzyńskiego Zarządu Oddziału „S” przy Regionie Środkowo-Wschodnim. Został radnym miejskim (1990-1998), w latach 1990-1994 był delegatem Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego.

W latach 2000-2002 był radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego, od 1991 r. do 2000 r. prezesem Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum w Białej Podlaskiej; a w latach 2001-2002 prezesem Zarządu Wojewódzkiego PiS w Lublinie.

Do 27 lutego 1987 r. rozpracowywały go komunistyczne służby. W jego teczce znajdują się donosy, między innymi tajnych współpracowników o pseudonimach „Jan”, „Diana”, „Bogusław”, „Kornel”, „Daniel”.

Podczas jednego ze spotkań z UB, przesłuchiwał go kolega z klasy. Jak wspomniał podczas obchodów 40-lecia „S”, Józef Korulczyk, śledzono go nawet podczas rodzinnego wesela w Zbulitowie.

Walczył o krzyże w liceum

„12 stycznia 1981 r. do dyrektora LO przyszła delegacja NSZZ „Solidarność” w składzie: przewodniczący MKP NSZZ „Solidarność” inż. Dzięga, lekarz Krzysiak i Janusz Haraziński, która w imieniu rodziców zażądała pozostawienia zawieszonych w klasie krzyży (zawisły 9 stycznia), grożąc jednocześnie, iż w razie ich zdjęcia, rodzice dzieci uczęszczających do LO podejmą strajk w swoich zakładach pracy” - zapisał w służbowej notatce zastępca komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB w Białej Podlaskiej, pułkownik Bernatowicz.

Włodzimierz Dzięga zmarł przedwcześnie - w 2002 roku. W jego pogrzebie uczestniczył prezes PiS Jarosław Kaczyński. Obecnie biogram Dzięgi znajduje się w internetowej Encyklopedii Solidarności.

We wspomnieniach

- Pana Włodka Dzięgę darzyliśmy dużym szacunkiem i zaufaniem. Był naszym przewodnikiem w okresie rodzącej się wolności i niepodległości, doświadczonym działaniem w pierwszej Solidarności - wspomina Krzysztof Świderski.

Dowodem na uznanie i szacunek, jakim się cieszył może być fakt, że podczas pierwszej sesji Rady Miasta został wybrany delegatem do Sejmiku - podkreślał ówczesny radny Jerzy Paszkowski.

- Włodka wspominam jako człowieka zatroskanego o dobro miasta - przypomina Jerzy Hapka, radny I kadencji. - Nie uskarżał się na chorobę. Pamiętam jego poświęcenie, rzeczowość, patriotyczne myślenie, troskę o dobro wspólne. Dawał przykład swoją postawą do ofiarnego działania na rzecz małej i dużej ojczyzny. Także dzięki niemu nie patrzyliśmy na swój interes, a na dobro całej społeczności.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

Barbara Ślusarz, 74 lata
zm. 11 września, Radzyń

Stanisław Lubczuk, 64 lata
zm. 14 września, Derewiczna

Andrzej Kowalik, 71 lat
zm. 15 września, Radzyń

Zofia Jóźwik, 89 lat
zm. 15 września, Kąkolewnica

Stanisława Łukasik, 88 lat
zm. 16 września, Wola Osowińska

Stanisława Zielińska, 85 lat
zm. 16 września, Suchowola

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Ogród w Sobolach naturalną scenografią „Balladyny”

Narodowe Czytanie... w Ulanie, objęte patronatem wójta Jarosława Koczkodaja (wcielił się w rolę Kirkora,) odbyło się w ogrodzie „Zielona” 17 Eleonory i Zygmunta Adamczyków w Sobolach. W wydarzeniu udział wzięli: Bożena Krawczyk – dyrektor GZEAS, Julia Sposób (Balladyna); Magdalena Domańska – kierownik GOK, Pola Bielecka i Mateusz Osak, Arkadiusz Cap – dyrektor SP w Sobolach, Małgorzata Karpińska – dyrektor ZS w Ulanie (w asyście córek Aleksandry i Magdaleny) oraz uczniowie szkół gminnych, instruktor i aktorzy Teatru STRASZYDEŁKA.

Fot.GOK Ulan-Majorat

Uczestnicy Narodowego Czytania... w Ulanie

Jakub Hapka

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE
„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

eprasa.pl 43fb44c723

Dawid Sawka wciąż poszukiwany

Od 10 września służby mundurowe poszukują 25-letniego Dawida Sawki, mieszkańca gminy Czemierniki.

- Działamy dwutorowo: funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego sprawdzają wszelkie informacje, nagrania z monitoringów, logowania telefonów, a w terenie trwają poszukiwania zaginionego przy współpracy z wyspecjalizowanymi jednostkami policji oraz ze strażą pożarną - informuje Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

W ostatni czwartek i piątek (17 i 18 września) z koryta rzeki Tyśmienica, w pobliżu domu zaginionego, została spuszczona woda, aby służby mogły sprawdzić dno rzeki. Taka operacja była możliwa przy tamie w Niewęgłoszu.

Zaginiony Dawid Sawka

Na miejscu był wykorzystywany dron. Przeczesywany jest pobliski las. 21 września na ten teren wyszła grupa funkcjonariuszy z trzema wyszkolonymi psami policyjnymi.

mm

Droższe bilety na miejskiej pływalni

Od 1 września za bilet normalny płacimy 15 zł (było 12 zł), a za ulgowy 9 zł (było 7 zł). Podwyżka jest spowodowana m.in. wzrostem cen utrzymania pływalni.

Cennik: bilet normalny - 15 zł za godzinę, ulgowy - 9 zł za godzinę, bilet normalny z sauną (plus basen) - 20 zł, ulgowy - 15 zł, wynajem toru - 70 zł, bilet szkolny za jedną godzinę lekcyjną (45 minut) - 2 zł. Przypominamy, że posiadacze Karty Dużej Rodziny są uprawnieni do 20 proc. zniżki.

mm

Agnieszka Włoszek
dyrektor MOSiR

Wzrost cen na pływalni jest związany z kosztami utrzymania, a i zainteresowanie jest dużo mniejsze - szkoły w niewielkim stopniu korzystają z pływalni. Liczymy, że grup pływackich będzie przybywało.

Dalszy ciąg sprawy: Grill z nieboszczykiem za płotem

Dom przedpogrzebowy jest „nieuciążliwy"

Mieszkańcy protestują przeciwko budowie domu przedpogrzebowego, ale urzędnicy twierdzą, że inwestycja jest legalna.

Sprawę opisaliśmy przed tygodniem. Przypomnijmy, że od sierpnia przy ul. Sitkowskiego w Radzyniu Podlaskim, obok cmentarza, kościoła, ale też pomiędzy posesjami mieszkalnymi, powstaje dom przedpogrzebowy. Sąsiedzi nie chcą takiej działalności gospodarczej tuż za granicą prywatnych działek.

W kilku pismach do starosty twierdzili, że budowa prowadzona jest wbrew prawu i w niezgodzie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Obawiają się, że na działce za płotem będą przechowywane zwłoki, będzie tam odbywała się toaleta pośmiertna, sprzedaż trumien itp. Z kolei inwestorzy twierdzą kategorycznie, że budowa jest legalna, a protesty to zmowa konkurencji.

Co na to starostwo?

Ewa Kowalczyk, kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa radzyńskiego starostwa, która podpisała zgodę na prowadzenie inwestycji, wyjaśnia: - Budowa jest legalna w świetle obowiązującego prawa. Inwestycja jest prowadzona na podstawie ostatecznej decyzji pozwolenia na budowę, a zatem inwestor ma prawo ją realizować.

Kowalczyk przypomina, że 25 osoby, które uznały, że ich interes prawny został naruszony, złożyły wniosek o wznowienie postępowania celem uchylenia ostatecznej decyzji pozwolenia na budowę budynku na działce przy ul. Sitkowskiego w Radzyniu Podlaskim.

- W tej sprawie tutejszy organ przeprowadzi stosowne postępowanie administracyjne, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego - informuje pani kierownik.

Działalność uciążliwa czy nie?

Czy Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego zezwala na taką działalność? Tutaj Ewa Kowalczyk przedstawia dłuższy wyciąg z dokumentacji.

Wynika z niego, że inwestycja realizowana jest na terenie „zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o niskiej intensywności". I że dopuszczalne tam są „usługi niepubliczne wbudowane lub towarzyszące (wolnostojące), w tym: nieuciążliwe rzemiosło usługowe"."Nieuciążliwe", czyli m.in. działalność „nie wywołująca zjawisk lub stanów utrudniających życie, a zwłaszcza hałasu, wibracji, zanieczyszczeń powietrza, odorów itp. (...)".

- Jeżeli prawdziwy byłby zarzut mieszkańców, że w planie zagospodarowania przestrzennego miasta nie ma przewidzianej w tym miejscu działalności gospodarczej, to na jakiej podstawie prowadzą działalność gospodarczą na swoich działkach okoliczni mieszkańcy, w tym niektórzy skarżący? - pyta Ewa Kowalczyk.

Zadaliśmy to pytanie stronie „skarżącej", odpowiedź była krótka: - Nasza działalność jest legalna, a zrównanie naszej działalności z prowadzeniem domu przedpogrzebowego to grube nieporozumienie. Tutaj działają zupełnie odrębne przepisy - stwierdzają.

Do tematu wrócimy.

KOMENTARZE Z radzyn.24wspolnota.pl

Żaneta: Ale ludzie mają problemy. Przecież ktoś musi się tym zajmować.

Monika: Do tematu odnośnie grillowania... Nieopodal jest cmentarz i kościół. To już Państwu nie przeszkadza?

Anna: Tu chodzi o zazdrość, a zazdrość jest gorsza od choroby leczonej stoperanem.

Artur: Widziałem, że blisko jest działka do sprzedania. Jestem zainteresowany, otworzę tam dyskotekę. Też dostanę pozwolenie i sąsiadom nie będzie to przeszkadzać...

Patryk: Tyle lat sobie radzą mieszkając przy kościele i cmentarzu, a teraz im raptem ten klimat zaczął przeszkadzać.

Sylwia: Przesada. Mam dom pogrzebowy po sąsiedzku. Bardzo dobrzy sąsiedzi! Cisza, spokój, nie łażą po nocach, nie robią głośnych imprez. Polecam.

Faktycznie: Przejeżdżałem dzisiaj tamtędy z ciekawości, bo taka wrzawa się zrobiła. Żeby tam jeszcze na gęsto tych domów było, a tu nie. Nawet się Państwo nie zorientują, kiedy, co i jak się odbywa. Rozumiem, może jakiś strach, ale przed czym?

Monika Mackiewicz

Więcej zakażeń koronawirusem

Rośnie liczba zakażonych. W piątek, 18 września, potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem było w naszym powiecie 14. Od wczoraj jest ich o trzy więcej.

- Na chwilę obecną objętych kwarantanną jest 145 osób, natomiast przypadków potwierdzonych aktywnych SARS-CoV-2 jest 17 - poinformowała nas Nina Struczyk, dyrektor radzyńskiego sanepidu.

mm

K O M U N I K A T

Radzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku informuje,

iż do końca lutego 2021 r. zawiesił swoją działalność w związku z panującą pandemią COVID - 19.

URZĄD PRACY

Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Sprzedawca	Radzyń	2600zł.
Kierowca sam. dostawczego	Ostrówek Kol.	3000zł.
Elektromechanik	Radzyń	3200zł.
Pracownik ds. Kultury fizycznej i sportu	Radzyń	2600zł.
Kelner	Krasew	17zł/godz.
Krawiec	Radzyń	2600zł.
Pracownik produkcji	Radzyń	2600zł.
Kucharz	Ustrzesz	2600zł.
Operator maszyn CNC	Radzyń	2600zł.
Mistrz produkcji	Radzyń	2600zł.
Opiekun	Kąkolewnica	2600zł.
Elektromonter lini kablowych	Radzyń	2600zł.
Lakiernik wyrobów drewnianych	Radzyń	2600zł.
Stolarz meblowy	Radzyń	2600zł.
Sprzedawca - kasjer	Domaszewnica	2600zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.
Lektor angielskiego/ innych języków	Radzyń	40zł/45min.
Pomoc przy produkcji i rozbiorze	Wohyń	2600zł.
Masarz - ubojowiec	Wohyń	2600zł.
Magazynier	Wohyń	2600zł.
Spawacz	Turów	2600zł.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,45	4,93	4,25	2,03
Moya ul. Wisznicka	4,38	4,95	4,30	2,03
Resta ul. Budowlanych	4,38	4,78	4,29	2,07
PKS w Radzyniu	-	-	4,07	-
Shell Paszki	4,61	-	4,91	2,07
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,31	-	4,19	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,35	-	4,25	2,03
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,33	4,59	4,23	1,92
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,35	-	4,20	1,99
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,29	4,25	4,65	1,97

PROMEDICA24
REKRUTACJA TRWA BEZ PRZERWY
ZARÓB NAWET 9400 zł NA RĘKĘ W 45 DNI
ZOSTAŃ OPIEKUNEM SENIORÓW W NIEMCZECH
ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 514 780 760

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240
ekoterm ORLEN

eprasa.pl 43fb44c723

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia.

Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Sprawność, efektywność, właściwy nadzór - na to kładzie nacisk kierownictwo radzyńskiej lecznicy

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

RADZYŃ PODLASKI: Jarosław Sosnowski został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych w radzyńskim szpitalu. Tym samym dyrekcja lecznicy rozrosła się do trzech osób. To powrót do modelu sprzed lat.

Od września szpitalem zawiaduje trzyosobowa dyrekcja: mgr inż. Robert Lis - dyrektor SPZOZ w Radzyniu Podlaskim, dr n. med. Robert Węgłowski - p.o. zastępca dyrektora ds. medycznych oraz mgr inż. Jarosław Sosnowski - zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych.

Młody dyrektor

Sosnowski ma 36 lat, został wybrany spośród trojga kandydatów. Współpracował już z dyr. Lisem w Opolu Lubelskim. Jego zadaniem jest gruntowna reorganizacja pionu administracyjno-technicznego i szukanie oszczędności.

Kontrakt szpitala na ten rok został zwiększony przez Narodowy Fundusz Zdrowia do 54 mln zł, zadłużenie spadło z 16 mln zł (styczeń) do 14 mln zł (lipiec).

- Pan Sosnowski ma duże kompetencje, jeśli chodzi o sprawy techniczne, sanitarne, budowlane, brał udział w licznych projektach dotyczących funkcjonowania służby zdrowia. Jest człowiekiem młodym, aktywnym. Nie wygrał konkursu na to stanowisko, bo takiego konkursu nie było. Został wyłoniony jako najlepszy spośród trojga kandydatów - wyjaśnia Lis.

Uzasadnieniem zatrudnienia nowego wicedyrektora jest potrzeba restrukturyzacji całego pionu administracyjnego w szpitalu. W tej chwili jest w nim zatrudnionym ponad 40 osób. Po restrukturyzacji pion ma funkcjonować inaczej, nowocześniej, lepiej ma być wykorzystany potencjał pracowników. Jak uspokaja szef placówki, restrukturyzacja, która ruszy za dwa, trzy tygodnie, nie zakłada zwolnień.

Robert Lis
dyrektor radzyńskiego szpitala

- Dyrektor nie jest od picia kawy, jest od roboty. Odtwarzam strukturę zarządzania majątkiem, usługami, itp. Było to skomasowane w dziale technicznym i niekoniecznie działało sprawnie. A chodzi właśnie o sprawność, efektywność, o właściwy nadzór. Pracę dyrektora Sosnowskiego już widać, już zarobił na swoją pensję do końca roku. W pierwszych dniach funkcjonowania wynalazł różne możliwości oszczędności. Np. kupowaliśmy gaz medyczny (tlen) po cenie trzykrotnie wyższej, niż inne szpitale, to się zmieni

Jarosław Sosnowski
z-ca dyrektora ds. administracyjno-technicznych

- Moje pierwsze zadanie na tym stanowisku to ułożenie wieloletniego planu funkcjonowania całego szpitala: przygotowanie dobrej lokalizacji oddziałów i wizji ich działania. Po to, żeby przy remontach czy pozyskiwaniu środków zewnętrznych w żaden sposób się nie zablokować. Trzeba doprowadzić do tego, żeby oddziały zostały zunifikowane. Chcemy tak ułożyć szpital, żeby był uniwersalny i dostępny dla pacjenta. Przykładowo: żeby pacjent skierowany na rentgen nie biegał po całym szpitalu, tylko żeby miał świadczenia w jednej lokalizacji. Żeby pacjent trafiający na SOR miał jak najszybszą ścieżkę dostępu do leczenia. Poza tym to przegląd pakietu umów, zleceń i wprowadzenie konkurencji, która powoduje spadki cenowe. Chcemy renegocjować umowy, a te, które są korzystne, podtrzymywać

Zbieżność nazwisk

Jarosław Sosnowski zastrzega: - Moje nazwisko jest często kojarzone z byłym marszałkiem województwa lubelskiego Sławomirem Sosnowskim. Zapewniam, że to zbieżność nazwisk. Nie mamy ze sobą kontaktów, nigdy się nie poznaliśmy, a moja rodzina nie pochodzi z Lubelszczyzny.

Monika Mackiewicz

Włączyli się w akcję „Pod Biało-Czerwoną"

Kolejne gminy powiatu radzyńskiego dołączają do ogólnopolskiej akcji „Pod Biało-Czerwoną". W ramach projektu rząd sfinansuje zakup masztów i flag dla wszystkich gmin, które dołączą do projektu.

Warunkiem realizacji projektu jest zebranie wymaganej liczby głosów poparcia pod kandydaturą gminy. W przypadku gmin do 20 000 mieszkańców wymagane jest 100 głosów.

- Gmina Kąkolewnica włączyła się w akcję „Pod Biało-Czerwoną". Informacja została opublikowana na naszej stronie. Zbieramy głosy. Nie mamy jeszcze danych, co do ewentualnych kosztów - informuje sekretarz gminy, Marcin Czyżak.

Ulan-Majorat także włączył się do akcji.

- Kwota, jaką będziemy chcieli przeznaczyć na maszt, jest uzależniona od sposobu realizacji ogłoszonego programu - powiedział nam Paweł Wierzchowski z Urzędu Gminy.

Głos można oddać do 11 listopada 2020 r. poprzez wypełnienie ankiety dostępnej na stronie: bialoczerwona.www.gov.pl

Jakub Hapka

FESTIWAL TRADYCJI I KULTURY LUDOWEJ W OBEJŚCIU

KRAINA RUMIANKU - Hołowno 66
27 WRZEŚNIA 2020r. w godzinach 14.00 - 24.00

14.00-17.00 Warsztaty i pokazy ginących zawodów w obejściach gospodarskich (tkactwo, kowalstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, koronczarstwo, zielarstwo, wypiek chleba na zakwasie)

17.00 - 19.00 Występy zespołów poleskich i podlaskich – pieśni obrzędowe w lokalnej gwarze

19.00 - 20.00 Gwiazda wieczoru – zespół "Rumenok" – spektakl pt. "Kowal, pieniądze i gwiazdy" wg. J. Szaniawskiego

20.00-24.00 Potańcówka w stodole

Dodatkowe atrakcje: masaż olejkiem rumiankowym, refleksoterapia stóp w kąpieli ziołowej, aromaterapia i herbatki ziołowe, degustacja potraw regionalnych.

„Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020"

SERDECZNIE ZAPRASZAMY - STOWARZYSZENIE AKTYWIZACJI POLESIA LUBELSKIEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. NARODOWE CENTRUM KULTURY Polskie Radio Lublin PATRONAT

ZDARZENIA

Okradł pociąg

15 września w Kobylanach w czasie sprawdzania przesyłki kolejowej, stanowiącej część składu pociągu relacji Reinhausen-Małaszewicze, w terminalu przeładunkowym ktoś włamał się do kontenera i ukradł opakowania z zawartością kosmetyków różnych marek.

Uszkodził auto

Nieznany sprawca, 14 września, w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej porysował powłokę lakierniczą samochodu osobowego marki BMW na szkodę mieszkańca miasta.

Oszukany w sieci

Nieustalony sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym podawał się za mieszkańca Czarnkowa i zaoferował sprzedaż telefonu komórkowego mieszkańcowi Janowa Podlaskiego. Po otrzymaniu zapłaty w lipcu do dziś nie przesłał pokrzywdzonemu zakupionego towaru, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy i zerwał kontakt.

Autem pod wpływem

Policjanci z Terespola zatrzymali, 14 września, przy ul. Elizy Orzeszkowej kierowcę osobowego suzuki, 24-letniego mieszkańca gminy Kodeń, który był pod wpływem alkoholu. Miał 1,1 promila w organizmie.

Wyrwał portfel

Ktoś, 13 września, przy jednym z lokali w Białej Podlaskiej wyrwał mieszkańcowi miasta portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Nie dostał telefonu

Ktoś, 8 września, na portalu ogłoszeniowym oferował do sprzedaży mieszkańcowi Rossosza telefon komórkowy. Po otrzymaniu pieniędzy wysłał pokrzywdzonemu puste pudełko po smartfonie.

Wjechała wprost pod auto

13 września o godz. 18:15 na ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej jadąca rowerem 59-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej, nie sygnalizując skrętu w lewo, wjechała wprost pod jadący prawidłowo w tym samym kierunku samochód marki Lancia. Rowerzystka doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Na dwóch gazach

13 września w Łukowisku policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę seata, 59-letniego mieszkańca Łosic. Okazało, że prowadził po pijanemu. Miał 2,2 promile alkoholu w organizmie.

(McM)

eprasa.pl 43fb44c723

Powiaty musiały przygotować tzw. oddziały covidowe

W radzyńskim szpitalu pobiorą wymaz w kierunku SARS-COV-2

W radzyńskim szpitalu działa punkt poboru wymazów w kierunku SARS-COV-2 (COVID-19) - to skutek zmian, jakie w lecznictwie wprowadził rząd w związku z pandemią.

W punkcie przy radzyńskim SOR będzie można też zrobić badanie prywatne. Koszt to 410 zł

Dr n. med. Robert Węgłowski
z-ca dyrektora ds. medycznych

Punkt pobrań działa dopiero od tygodnia, dużego ruchu nie ma. Mogą do niego kierować pacjentów lekarze z POZ, mogą przekierowywać tu osoby, które mają zamiar wyjeżdżać do sanatoriów. Osoby do przebadania może też kierować sanepid. Pobierane wymazy są wysyłane do laboratorium w Lublinie. W ciągu pierwszego tygodnia pracy punktu zdarzył się wynik pozytywny. Był zgłoszony do sanepidu, który zdecydował, że pacjent nie musi być hospitalizowany. Został odesłany na izolację w warunkach domowych. Przechodzi zakażenie koronawirusem bezobjawowo.

Nie ma już szpitali jednoimiennych, zostały zlikwidowane, a wybrane szpitale powiatowe, w tym radzyński, zostały zobowiązane do otwarcia punktu pobierania wymazów.

W Radzyniu punkt otwarto 14 września przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Ma oddzielne wejście i wydzielone pomieszczenie. Do jego prowadzenia wyznaczono pracownika, który musi zachować wszelkie rygory sanitarne, ponieważ może mieć styczność z osobą chorą.

Poza tym szpitale musiały przygotować tzw. oddziały covidowe. W przypadku naszego szpitala oddział liczy siedem łóżek dla pacjentów podejrzanych o zakażenie czy też chorych na covid. Oddział urządzono w byłych pomieszczeniach pediatrii, tam, gdzie wydzielono strefę czerwoną, nad SOR-em.

Monika Mackiewicz

Granat na polu

Fot.Policja

Granat moździerzowy

Rolnik z Wygnanki w gm. Kąkolewnica podczas sobotnich prac polowych wyorał granat moździerzowy z czasów II wojny światowej. Niewybuchem zajęli się saperzy.

J

Uczcili 74. rocznicę ekshumacji harcerzy

GM. RADZYŃ PODLASKI: W miniony piątek w lesie Paszki koło wsi Sitno na miejscu egzekucji harcerzy radzyńskich odbyło się czuwanie modlitewno-patriotyczne.

Fot.gm. Radzyń

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu uczestniczył w programie Fundacji Orlen pod nazwą „Czuwamy! Pamiętamy!". W jego ramach odnowiono miejsce egzekucji harcerzy radzyńskich, dokonanej przez Niemców 5 lipca 1940 roku

Fot.T. Młynarczyk

Zwieńczeniem czuwania było złożenie wieńców przed delegacje samorządowców oraz dyrektorów szkół

Tuż po klęsce wrześniowej drużyna radzyńskich harcerzy pod komendą nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej, harcmistrza Michała Lisowskiego, zorganizowała się do działań podziemnych. W czerwcu 1940 roku gestapo aresztowało grupę harcerzy oraz ich harcmistrza. Po krótkim przetrzymaniu i bestialskim przesłuchaniu 5 lipca 1940 roku rozstrzelano ich w lesie koło Sitna. Była to pierwsza egzekucja w pobliżu Radzynia. Ciała 14 harcerzy oraz ich komendanta zostały ekshumowane w 1946 roku i pochowane w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym w Radzyniu Podlaskim.

Leśna mogiła koło Sitna oraz zbiorowa mogiła na radzyńskim cmentarzu są miejscami często odwiedzanymi przez grupy młodzieży radzyńskiej i dorosłych z okazji kolejnych rocznic tych tragicznych wydarzeń.

Rozstrzelani należeli do konspiracyjnych zastępów harcerskich powiązanych ze Związkiem Walki Zbrojnej, działających w porozumieniu z władzami harcerskimi w Lublinie. Organizatorem konspiracyjnego ruchu harcerskiego był Michał Lisowski. Aresztowani przez Gestapo w czerwcu 1940 r. byli przetrzymywani i poddani brutalnemu śledztwu w więzieniu w Radzyniu Podlaskim.

Świadkiem egzekucji w Sitnie był jeden z policjantów, który po egzekucji sporządził listę zamordowanych. To on opisał przebieg wydarzeń i świadczył o nich po zakończeniu wojny.

Jakub Hapka

Razem z Michałem Lisowskim rozstrzelano Ludwika Cyranka, Piotra Janczara, Feliksa Kopiasa, Józefa Kamińskiego, Zdzisława Maja, Zygmunta Pietrzaka, Jana Popławskiego, Jana Pucka, Stanisława Rosińskiego, Piotra Skubisza, Mariana Struve, Stanisława Strzeleckiego, Romana Makosza, Aleksandra Bezokiego. Pochodzili z Radzynia Podlaskiego, Łukowa, Lubartowa, Stoczka i Kąkolewnicy.

Bogata muzyczna jesień w Radzyniu

Fot.radzyninfo.pl

Wszystkie koncerty będzie można śledzić dzięki transmisji online, które finansuje Powiat Radzyński. Link do transmisji: https://youtu.be/vWWchALPTeg

Koncert utalentowanej radzynianki, Zuzanny Budzyńskiej, rozpoczął 37. edycję Dni Karola Lipińskiego. Najbliższe tygodnie zapowiadają się jako wielka uczta dla melomanów.

W ramach tegorocznej edycji Dni Karola Lipińskiego w sali radzyńskiej Oranżerii odbędą się jeszcze cztery koncerty:

26 września – Koncert Polskiej Muzyki Filmowej w wykonaniu „Warszawskiej Orkiestry Kameralnej Impressione" pod dyrekcją Krzesimira Dębskiego oraz solistów: Mileny Lange – sopran i Adama Szerszenia – baryton;

11 października – recital fortepianowy Marcina Dominika Głucha;

24 października – koncert kameralny z okazji 230. rocznicy urodzin Karola Lipińskiego w wykonaniu artystów: Krzysztofa Jakowicza – skrzypce i Roberta Morawskiego – fortepian;

7 listopada – koncert jazzowy w wykonaniu „Warsaw/Paris Jazz Quintet".

Jakub Hapka

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

Czwartek, 24 września, 17.00
Cyrk Zalewski
ul. Targowa - targowisko
*

Piątek, 25 września
17.00 -Turniej piłki nożnej open.
Stadion miejski, boczne boisko.
18.00 - wernisaż malarstwa Stanisławy Kotlarskiej i Teresy Stasiak.
Galeria „Oranżeria", ROK.
20.00 - koncert Wojciecha „Molasa" Gila.
Klubokawiarnia „Ursa" (bilet: 10 zł).
*

Sobota, 26 września
9.30 - II rajd rowerowy kierunek: Borki.
Pływalnia Aqua-Miś (zbiórka).
10.00 - Wielkie warsztaty fotograficzne, ROK.
18.00 - Koncert Polskiej Muzyki Filmowej w wykonaniu „Warszawskiej Orkiestry Kameralnej Impressione" pod dyrekcją Krzesimira Dębskiego.
Sala kina „Oranżeria".
*

Niedziela, 27 września
10.00 - Sportowe święto pieczonego ziemniaka.
Paszki Duże, teren rekreacyjny przy OSP.
18.00 - Spektakl „Dzikość serca".
Sala kina „Oranżeria".
*

Środa, 7 października, 16.00
Zajęcia przyrodnicze dla dzieci z klas III -VI szkół podstawowych.
ROK, sala nr 30.
*

Niedziela, 11 października, 18.00
Recital fortepianowy Marcina Dominika Głucha.
Sala kina „Oranżeria".
*

Sobota, 24 października, 18.00
Koncert kameralny z okazji 230. rocznicy urodzin Karola Lipińskiego/
Sala kina „Oranżeria".
*

Sobota, 7 listopada, 18.00
Koncert jazzowy w wykonaniu „Warsaw/Paris Jazz Quintet".
Sala kina „Oranżeria".
*

Niedziela, 15 listopada, 15.30
Występ Kabaretu Skeczów Męczących.
Hala ZSP.
*

Sobota, 5 grudnia, 19.30
Występ kabaretu Neonówka.
Hala ZSP.

Jakub Hapka

eprasa.pl 43fb44c723

Umowa na „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" została podpisana

Odnowią muzeum i kopiec

POWIAT ŁUKOWSKI Wartość projektu wynosi ogółem 3,8 mln zł. Dofinansowanie - 80 proc. kosztów to prawie 2,4 mln zł.

14 września między zarządem województwa lubelskiego a powiatem łukowskim została podpisana umowa o dofinansowaniu projektu „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" w Woli Okrzejskiej. Ze strony powiatu umowę podpisali starosta Dariusz Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł i skarbnik Monika Wodyk-Netczuk. Wartość inwestycji to przeszło 3,8 mln zł.

Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe docieplenie i montaż pomp ciepła. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82 rocznica jego „otwarcia".

Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia. W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami. Do tego nowe ogrodzenie, oświetlenie i monitoring.

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum zachowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przede wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Łukasz Prusak

Dyrektor martwi się o kontrakt na rok 2021

Szpital w Łukowie ze stratą 780 tys. zł

Finanse szpitala sprzed pandemii. Firma jest na minusie, ale inwestuje i się rozwija.

W piątek radni powiatowi przyjęli sprawozdanie finansowe SP ZOZ-u w Łukowie za rok 2019. O sytuacji budżetowej placówki informowała główna księgowa Anna Celińska-Mysław

Przychód: ponad 103 mln zł

W roku 2019 roku przychody SP ZOZ-u wyniosły 103 mln zł. Gro pieniędzy to środki z NFZ - 96 mln zł. Inne źródła wygenerowały ponad 7 mln zł. To m.in. środki, które szpital zarobił, wykonując badania diagnostyczne pacjentom indywidualnym i podmiotom niepublicznym. To prawie 1,8 mln zł. Kolejny milion przychodu to refundacja wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z PERFON-u, Milion SP ZOZ otrzymał również jako środki na wypłaty dla lekarzy rezydentów. Czynsze i usługi sterylizacyjne pozwoliły zarobić ponad 600 tys. zł.

Koszty: 104 mln zł

Praca szpitala oraz przychodni w terenie kosztowała w 2019 roku 104 mln zł. Prawie 70 mln zł pochłonęły wynagrodzenia wraz z pochodnymi. Ponad 18 mln zł SP ZOZ wydał na „usługi obce". W tych środkach zawierają się np. kontrakty lekarskie i usługi naprawcze, przeglądy i serwis sprzętu medycznego, wyżywienie pacjentów, pralnia, czy w końcu koszty odbioru i utylizacji odpadów medycznych. Ponad 10 mln zł szpital św. Tadeusza wydał na leki, sprzęt jednorazowy, drobny sprzęt medyczny. W puli tej znajdują się też rachunki za prąd i ogrzewanie. W roku 2019 łukowska lecznica nie zadłużała się komercyjnie. Ponosiła koszty spłat wcześniejszych pożyczek w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rok 2019 zamknął się stratą w wysokości ok. 783 tys. zł. **Inwestycje** Rok 2019 był też czasem inwestycji. Wyremontowane zostały Przychodnie w Wandowie i Trzebieszowie. W Jedlance powstał parking, Udało się też zakończyć remont Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W sumie na remonty i rozbudowy szpital wydał z własnych środków 2,6 mln zł, 2,7 mln zł udało się pozyskać z zewnątrz. Szpital kupił sprzęt medyczny za 2,6 mln zł i samochody za ponad 550 tys. zł. To karetka i osobówka.

Kontrakt może być niższy

O bieżącej sytuacji finansowej placówki wypowiedział się obecny na sesji Mariusz Furlepa. Dyrektor szpitala poinformował, że rosną niektóre koszty. Chodzi tu m.in. o wzrost kontraktów dla lekarzy. Oprócz tego szpital cały czas płaci więcej za leki. Do tego koszty odpadów medycznych i prądu. Mariusz Furlepa przyznaje, że szpital ponosi straty z powodu pandemii. Chodzi tu m.in. w ograniczenie działalność diagnostycznej. - Niedawno laboratorium wznowiło badania komercyjne - mówi szef lecznicy. Według dyrektora, gdyby nie pandemia, szpital mógłby lepiej wykonać kontrakt z NFZ. - Gdyby nie COVID bylibyśmy o 10 proc. do przodu. To z kolei może się przełożyć na przyszłoroczny kontrakt - wyjaśnia Furlepa. Istnieje obawa, że będzie on po prostu niższy i to o kilka milionów złotych.

Za przyjęciem sprawozdania finansowego głosowało 17 radnych, czyli wszyscy biorący udział w posiedzeniu.

Łukasz Prusak

70 mln zł - wydaje SP ZOZ w Łukowie na płace i pochodne

10 mln zł szpital wydał na leki, sprzęt jednorazowy i drobny sprzęt medyczny.

5,1 mln zł pochłonęły inwestycje w roku 2019

R E K L A M A

PIELECH Salon Samochodowy
ul. Brzeska 161, 08-110 Siedlce
pielech.suzuki.pl
tel.: +48 25 644 07 21

eprasa.pl 43fb44c723

Rusza też proces Artura P., który w Uścimowie Starym zadźgał swojego ojca

Skazani za zabójstwa w powiecie lubartowskim chcą zmiany wyroków na korzystniejsze. Rusza kolejny proces

Fot.Archiwum

Agata F. z Majdanu Kozłowieckiego została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa swojego nowonarodzonego dziecka i skazana na osiem lat pozbawienia wolności. Wszystko wskazuje na to, że jej obrońca zawnioskuje o zmianę wyroku

Fot.Archiwum

Andrzej R. został skazany za zabójstwo byłego starosty świdnickiego na 13 lat pozbawienia wolności. Jego obrońca złożył obszerną apelację. Sprawa już od ponad roku jest w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, badane są dowody

Kamil B. nie działał ze szczególnym okrucieństwem - orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Czy takiego samego zdania będzie Sąd Apelacyjny?

Obrońca Andrzeja R. (13 lat więzienia za zabójstwo byłego starosty świdnickiego we wsi Głębokie): nie ma dowodów na jego winę. Adwokat Kamila B. (25 lat za zabójstwo sąsiada w Serocku): złagodzić karę. Prokurator: na dłużej do więzienia.

Badają dowody od roku

Andrzej R. w grudniu 2018 roku został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 13 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został uznany winnym zabójstwa 70-letniego Wiesława J. w miejscowości Głębokie (gm. Uścimów). Ofiara to pierwszy starosta powiatu świdnickiego. Sprawa trafiła do sądu drugiej instancji, wpłynęły trzy apelacje od wyroku. Z orzeczeniem sądu nie zgadza się prokurator, który domaga się podwyższenia kary dla 57-latka do 25 lat pozbawienia wolności. Apelację wniósł też pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, również domagając się podwyższenia kary do takiego poziomu, o jaki wnioskuje prokurator. - Argumentują, że kara jest niewspółmierna do popełnionego czynu, zbyt łagodna - wyjaśnia sędzia Barbara du Chateau, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Na zupełnie innym stanowisku stoi obrońca oskarżonego. - Ten z kolei skarży wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarówno w wymiarze winy, jak i kary oskarżonego. Uważa, że brak jest dowodów na przypisanie oskarżonemu tej zbrodni. Domaga się uniewinnienia, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania - mówi Barbara du Chateau. W kwietniu br. informowaliśmy na łamach „Wspólnoty", że SA zlecił w tej sprawie m.in. zbadanie śladów krwi na ciele zabitego, jak również na ubraniu skazanego. Chce też wiedzieć, czy można bardziej precyzyjnie określić czas zgonu. - Apelacja obrońcy jest bardzo obszerna. Sąd od przeszło roku prowadzi postępowanie dowodowe w tej sprawie. A sprawa ma charakter poszlakowy. Weryfikowane są wszystkie okoliczności, które są podnoszone przez obrońcę - podkreśla rzecznik SA w Lublinie. Kolejna rozprawa w październiku.

Było szczególne okrucieństwo, czy nie?

19-letni wówczas Kamil B. został skazany w sierpniu ub.r. na 25 lat pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie najwcześniej po 20 latach odsiadki. Młody mężczyzna został uznany za winnego brutalnego zabójstwa 57-letniego Wiesława W. w Serocku (gm. Firlej). Ponadto, Kamil B. ma zapłacić zadośćuczynienie najbliższym zamordowanego: 50 tys. zł siostrze i 25 tys. zł bratu Wiesława W.

Prokuratur jeszcze przed SO domagał się uznania tego czynu jako zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, ale sędziowie nie przyznali racji w tej kwestii. Uznali za to, że ta zbrodnia została popełniona w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

- Są dwie możliwości: oskarżony nie był w stanie zadać ciosów powodujących szybką śmierć pokrzywdzonego albo oskarżony wpadł w furię zadając ciosy i dusząc swoją ofiarę z uwagi na to, że nie potrafił osiągnąć swojego celu. To jest szczególna brutalność, ale nie działanie ze szczególnym okrucieństwem, gdzie sprawca zadaje ofierze jak

Obrońca Andrzeja R. domaga się uniewinnienia mężczyzny, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania

największe cierpienia fizyczne i psychiczne - wyjaśniał wówczas sędzia Andrzej Wach. Ta sprawa także trafiła do SA w Lublinie, wpłynęły dwie apelacje.

- W apelacji prokurator oczekuje przyjęcia, że oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności. A także określenie, że warunkowe zwolnienie może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu 35 lat kary - wskazuje rzecznik SA w Lublinie. Z kolei obrońca Kamila B. kwestionuje winę oskarżonego w swojej apelacji złożonej do SA w Lublinie.

- Uważa, że nie było to zabójstwo z zamiarem bezpośrednim. Kwestionuje, że oskarżony działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Do tego uważa, że wymierzona kara jest niewspółmiernie wysoka oraz, że wysokość odszkodowania jest zbyt wysoka. Wnioskuje o złagodzenie wymiaru kary i zmniejszenie wysokości odszkodowania - informuje Barbara du Chateau. Termin rozprawy w SA w Lublinie nie został jeszcze wyznaczony.

Bił, dusił, zadawał ciosy nożem

Do tragedii w miejscowości Głębokie doszło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 roku, gdzie biznesmen ze Świdnika, organizował na swojej działce imprezę z okazji urodzin wnuczki. Przywiózł na nią 70-letniego Wiesława J., w przeszłości pierwszego starostę świdnickiego. Było tam jeszcze dwóch innych znajomych. Mężczyźni przez kilka godzin pili alkohol. Pijany Andrzej R. zaczął mieć jakieś pretensje do kolegów, mylił ich. Dwóch z nich postanowiło wrócić do domów. Na działce został tylko gospodarz i były starosta.

Sąd doszedł do wniosku, że to 55-latek zaatakował znajomego tępym przedmiotem. Bił w okolice głowy, szyi. Dusił. Zadawał ciosy nożem.

Nad ranem zaczął wydzwaniać do znajomych mówiąc, że przed domem znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, prawdopodobnie miejscowego. Jak tłumaczył się w sądzie - tego nie wiadomo, bo proces był tajny. Ale skoro jego obrońca wnosi o uniewinnienie to oznacza, że nie przyznaje się do zabójstwa.

Przeciągnął zwłoki za stodołę

Kamil B. odpowiada za wydarzenia z nocy z 16 na 17 kwietnia 2018 roku. Według przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oskarżony najpierw pobił starszego mężczyznę - Wiesława W. w jego domu, później wyciągnął go na zewnątrz i zadał mu ciosy kamieniem w głowę na podwórku, a potem dźgał swoją ofiarę nożem w szyję, aż ostrze się złamało. W międzyczasie, jak wynikło w toku procesu, 19-letni wówczas Kamil B. dusił rękami pokrzywdzonego.Po wszystkim przeciągnął zwłoki kilkadziesiąt metrów za stodołę i częściowo przysypał ziemią na polu ziemniaków. Następnie, jak gdyby nigdy nic, poszedł do swojego domu. Zbrodnia miała być pokłosiem konfliktu między mężczyznami o rozbitą szybę w domu Wiesława W., który miał wskazywać Kamila B. jako sprawcę tego incydentu.

Prokurator oczekuje przyjęcia, że Kamil B. działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności

Osiem lat za nieudolne usiłowanie. Będą apelacje?

Do Sądu Apelacyjnego nie wpłynęły jeszcze wnioski w sprawie Agaty F. z Majdanu Kozłowieckiego (gm. Lubartów). 14 lipca br. wyrok wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. 23-letnia kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa i skazana na osiem lat pozbawienia wolności.

Według ustaleń śledczych kobieta pod koniec czerwca 2018 roku odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki. Sąd uznał, że kobieta chciała zabić swe dziecko, ale nie miała świadomości, że już w tym momencie nie żyło.

Kobieta twierdziła, że dziecko urodziła martwe i potwierdzała jedynie fakt spalenia zwłok.

Z kolei prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Można się spodziewać, że wkrótce strony zakwestionują decyzję sądu pierwszej instancji.

Chce dla siebie możliwie najsurowszej kary

W najbliższą środę, 23 września, rusza proces Artura P. Mieszkaniec Uścimowa Starego jest oskarżony o to, że w lutym ub.r. zabił swojego ojca, zadając mu kilkadziesiąt ciosów nożem. 32-latek na start procesu czekał wyjątkowo długo - akt oskarżenia w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie był już w lutym, ale szyki przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

Zanim doszło do tragedii, mężczyzna wielokrotnie przejawiał agresję wobec swoich najbliższych, z którymi mieszkał pod jednym dachem. 12 lutego ub.r., gdy 32-latek wpadł w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Z tego powodu między oskarżonym a jego ojcem doszło do awantury. Artur P. dopadł do ojca i zaczął zadawać ciosy nożem w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 32-latka powstrzymali dopiero policjanci, którzy go obezwładnili. Na pomoc dla pokrzywdzonego było już za późno.

Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

eprasa.pl 43fb44c723

Tragiczna śmierć młodego księdza. Biskup: bardzo mu się spieszyło do Domu Ojca, za bardzo

Ciało pochodzącego spod Parczewa księdza znaleziono w sobotę (12 września) na plebanii parafii w Sokołowie Podlaskim. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie jego tragicznej śmierci.

Fot. Parafia Miłosierdzia Bożego w Sokołowie

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk: jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia

Fot. Facebook profil „Godboys

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk w Bielsku Podlaskim, działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys"

Parafianie w kilku miejscowościach, gdzie dotąd pełnił posługę oraz dawni nauczyciele i koledzy z liceum w Wisznicach, a także motocykliści wspominali go jako dobrego człowieka, życzliwego kapłana.

Był lubiany już w liceum

Arkadiusz Tymoszuk urodził się 19 kwietnia 1985 roku w Parczewie. Sakrament chrztu świętego otrzymał w kościele parafialnym p.w. św. Tomasza Biskupa z Villanowy w Jabłoniu. W 1992 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Jabłoniu, a następnie w latach 2000-2004 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach.

Nauczycielka Monika Władyczuk-Pakuła (do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO) dobrze pamięta swego wychowanka.

- Arek Tymoszuk uczęszczał do liceum w Wisznicach w latach 2000-2004. Jest pamiętany w szkole jako zdolny i pracowity młody człowiek. Uzyskiwał wysokie oceny zarówno z poszczególnych przedmiotów, jak i z zachowania. Prezentował wzorowy stosunek do obowiązków szkolnych. Jego wypowiedzi cechowała dojrzałość, był solidny i odpowiedzialny. Pamiętam go również jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka – zaznacza.

- To bardzo smutne, że tak wartościowy człowiek odszedł tak wcześnie – podkreśla.

Jerzy Czyżewski, obecny wójt gm. Łomazy, uczył się w wisznickim liceum w tym samym roczniku co Arkadiusz Tymoszuk.

- Wspominam go jako sympatycznego, uśmiechniętego chłopca. Chodził do klasy C. Był otwarty do innych ludzi, życzliwy. Niedawno podczas pobytu w Łomazach jako ksiądz głosił nawet kazanie. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy usłyszałem, że nie żyje. Nie mogłem uwierzyć, że tak młody człowiek już nie żyje – wyznaje wójt.

Dwa seminaria, pięć parafii

We wrześniu 2004 r. Arkadiusz Tymoszuk wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, gdzie studiował do 2009 r. W trakcie studiów w 2007 r. zmarł jego ojciec. We wrześniu 2009 r. ks. Arkadiusz przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie, gdzie kontynuował studia. W czerwcu 2010 r. przyjął święcenia diakońskie w katedrze drohiczyńskiej z rąk ks. biskupa Antoniego Dydycza, który też udzielił mu święceń kapłańskich w Ceranowie też w czerwcu 2011 r. W tym samym roku został magistrem teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Na swoim obrazku prymicyjnym umieścił hasło: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym".

Kolejne miejsca pracy ks. Tymoszuka wypełniały wikariaty w parafiach: Bielsk Podlaski – Matki Bożej z Góry Karmel (2011-2015), Sokołów Podlaski – Niepokalanego Serca NMP (2015-2016), Topczewo (2016-2017), Siemiatycze – św. Andrzeja Boboli (2017-2018), Sokołów Podlaski – Miłosierdzia Bożego (2018-2020).

Życie tylko przejazdem...

W Bielsku Podlaskim działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys". Jak odnotowano na stronie internetowej tego stowarzyszenia, ksiądz później wyznał licealistom z Siemiatycz:

- Jeśli chodzi o hobby, to od paru ładnych lat są to motocykle, zwłaszcza motocykle sportowe, a w tym ostatnim roku typu enduro. Off-road, czyli po prostu jazda po lasach, po jakichś bezdrożach, błotach, żwirowniach przynosi wielką frajdę, a jednocześnie jest to czas odpoczynku psychicznego oraz relaksu.

Powiedział też, jak odnotowały portale: - Często zastanawiam się nad tym i rzeczywiście, tak, jak się jest przejazdem na jakiejś wycieczce, podziwia się piękno natury, mijanych krajobrazów, tak i odnoszę to do naszego życia, że jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia. Stąd też taka pasja, która rodzi duchowe przemyślenia.

Michał Wojtkowski, prezes klubu motocyklowego „Goodboys", powiedział nam, że ks. Arkadiusz Tymoszuk udzielał mu nawet ślubu.

- Był serdecznym przyjacielem. Brał udział w wielu naszych pielgrzymkach motocyklowych, nawet do innych krajów. Znali go i podziwiali motocykliści w wielu miastach. Niestety w ostatnich latach miał problemy zdrowotne, przestał z nami jeździć - informuje prezes.

Monika Władyczuk-Pakuła
do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO
Pamiętam go jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka

Podwójne uroczystości pogrzebowe

Kuria Diecezjalna w Drohiczynie o śmierci duchownego powiadomiła na swoim portalu.

- Wdzięczni Panu Bogu za kapłańską posługę śp. Arkadiusza Tymoszuka błagajmy o Boże Miłosierdzie dla Niego. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! - napisał ks. Marcin Gołębiewski, rzecznik diecezji.

W kolejnym komunikacie Kurii Diecezjalnej zaznaczył:

- Wszyscy kapłani diecezji drohiczyńskiej są obowiązani odprawić jedną mszę św. w intencji śp. zmarłego kapłana.

Piątkowe uroczystości pogrzebowe odbyły się w dwóch miejscach: najpierw w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim z modlitwą różańcową i mszą św. żałobną oraz później w Jabłoniu, z mszą św. pogrzebową.

W Sokołowie w uroczystościach uczestniczyło blisko dziewięćdziesięciu kapłanów. Żałobnej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. bp Piotr Sawczuk.

- Gromadzimy się przed ołtarzem Chrystusa, by pożegnać ks. Arkadiusza Tymoszuka, kapłana, który zakończył ziemską wędrówkę niespodziewanie. Stajemy, mając w głowach mnóstwo pytań, na które nie mamy odpowiedzi. Stajemy z głębokim bólem w sercach, który trudno ukoić" – powiedział ks. biskup. - Módlmy się o darowanie mu grzechów. Ostateczne ukojenie przeżywanych przez niego rozterek i przydzielenie mu miejsca w Domu Ojca, do którego bardzo mu się spieszyło... za bardzo. Nie potrafiliśmy mu pomóc. Wesprzeć go. Pocieszyć.

Na wielu portalach parafianie i motocykliści serdecznie żegnali księdza:

Urszula K. *Wspaniały ksiądz, nigdy go nie zapomnę! Modlił się za moją babcię, która była w śpiączce i się wybudziła, podziękowałam mu za modlitwę, jak odchodził z parafii Karmel w Bielsku Podlaskim. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Agnieszka S. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. Widocznie tam też potrzebują aniołów na motorach.*

Artur D. *Bardzo, bardzo smutna wiadomość. Nasz wspólny moto-przyjaciel ...*

Ania K. *Wspaniały ksiądz o wielkim sercu. Spoczywaj w pokoju.*

Kacper D. *Ten ksiądz był super, przygotowywał mnie do komunii św. I bardzo dobrze go wspominam. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Karolina Wiktoria W. *To tragiczna wiadomość dla byłych i obecnych Parafian. Takich Księży z powołaniem brakuje.*

Na pogrzeb do Jabłonia przybyli wierni z diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, także motocykliści z grupy Goodboys z Bielska Podlaskiego.

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk został pochowany na cmentarzu parafialnym w Jabłoniu.

Śledztwo prokuratury

Kiedy rzecznika policji w Sokołowie Podlaskim spytaliśmy o postępowanie prowadzone w sprawie śmierci księdza, asp. Jakub Więsak z KPP Sokołów Podlaski odpowiedział:

- Proszę kontaktować się z Prokuraturą Rejonową w Sokołowie Podlaskim.

Zapytany przez nas o ten przypadek śmiertelny prokurator rejonowy w Sokołowie Podlaskim Leszek Soczewka zaznaczył, że nie może ujawnić danych personalnych zmarłego.

- Została przeprowadzona sekcja zwłok. Żadne znamiona nie wskazują, aby do śmierci mężczyzny doprowadziły osoby trzecie – zaznaczył prokurator.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 43fb44c723

PIŁKA NOŻNA Adrian Paluchowski i Łukasz Kacprzycki mają po dziewięć trafień. W niedzielę bój w Łagowie

Dziesiąta wygrana Wisły. Zaczął Krystian, skończył „Paluch"

Puławianie ograli Stal Kraśnik po golach Krystiana Putona i Adriana Paluchowskiego. Szkoleniowcem gości jest świetnie znany kibicom Bogdan Bławacki, który z Dumą Powiśla wywalczył historyczny awans do I ligi. Teraz musiał pogodzić się z porażką, a Stal z pierwszą przegraną na naszym stadionie od sezonu 2009/2010.

Łukasz Kacprzycki i spółka wygrali po raz dziesiąty w sezonie

Dużo problemów

Szkoleniowiec Wisły miał problemy z młodzieżowcami. Za kartki nie mógł zagrać Przemysław Skałecki, zaś z powodu urazu nie mógł wyjść Kacper Kołotyło. Pierwszego zastąpił Borys Piotrowski, zaś bramkarza Piotr Owczarzak - syn prezesa Wisły - Piotra Owczarzaka.

Po akcji

18-latek już w pierwszej akcji musiał wykazać się po uderzeniu Adama Zawieruchy. W odpowiedzi na bramkę Jacka Borusińskiego głową uderzał Piotrowski, ale strzał młodego pomocnika poszybowało obok bramki gości. Im dłużej trwało to spotkanie, tym więcej było walki. Widać było, że kraśniczanie są zmobilizowani przez trenera Bogdana Bławackiego i chcą sprawić niespodziankę w postaci urwania punktu Wiśle.

Szanse Wisły

Po kwadransie swoją szansę mieli wiślacy. Po centrze głową uderzał Marcin Pigiel, jednak bramkarz złapał ten strzał. W 28. minucie z dystansu uderzał Krystian Puton, ale Borusiński nie dał się zaskoczyć. Chwilę później skrzydłem zaatakował Pigiel, zagrał wzdłuż bramki, ale nikt nie zdołał oddać strzału na bramkę. W 44. minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Łukasz Kacprzycki, ale golkiper gości sparował piłkę na rzut rożny.

Idealny początek i koniec

Druga odsłona zaczęła się idealnie dla naszego zespołu. Odbita przez jednego z obrońców Stali piłka trafiła do Krystiana Putona, który uderzeniem pod poprzeczkę nie dał szans Borusińskiemu. Stalowcy odpowiedzieli kilka minut później. Dośrodkowanie z prawej strony próbował wykorzystać Zawierucha, ale jego strzał głową był niecelny. Następnie swoich szans szukali Rafał Kiczuk i Łukasz Kacprzycki, ale bez efektu bramkowego. Ten pojawił się w 87. minucie. Z prawej strony dograł Lukas Kuban, a z okazji skrzętnie skorzystał Adrian Paluchowski, zdobywając głową swoją dziewiątą bramkę w sezonie.

Wisła Puławy - Stal Kraśnik 2:0 (0:0)

Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Wisła: Owczarzak - Pigiel, Cyfert, Kiczuk, Cheba (46` W. Puton), Piotrowski (90` Rutkiewicz), Kubań, Bartosiak (46` Drozdowicz), K. Puton, Kacprzycki (82` Zając), Paluchowski.
Stal: Borusiński - Dyszy, Daniel Ruiz, Gajewski, Misiak (79` Wójtowicz), Michalak, Wolski (62` Bartoś), Skrzyński (62` Nastałek), Cygan (52` Pacocha), Zawierucha, Popiołek.
Żółte kartki: Kubań - Misiak, Popiołek, Cygan, Zawierucha.
Sędziował: Pych (Czarna).
Widzów: 650.

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Podlasie - Hetman 5:2
Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.
Wisła P. - Stal K. 2:0
Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Avia - Chełmianka 5:1
Bramki: Oziemczuk 4`, Maluga 8`, Białek 29`, 46`, 89` - Skoczylas 33`.
KSZO - Korona II 1:2
Bramki: Trochim 88` (k) - Sowiński 44` (k), Piróg 83` (k).
Wólczanka - Jutrzenka 3:0
Bramki: Pietluch 17` (k), 31` (k), Galara 67`.
ŁKS Łagów - Podhale 3:2
Bramki: Wajsak 31 (s), Imiela 34`, 89` - Nawrot 69`, Lepiarz 70`.
Siarka - Cracovia II 1:0
Bramka: Gajewski 90` (k).
Sokół - KS Wiązownica 0:0
Stal St. - Lewart 0:0
Orlęta - Wisła S. 0:0
Wisłoka - pauza
MECZ ZALEGŁY
Wiązownica - Stal K. 0:1
Bramka: Dyszy 69`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	11	30	30:13
2.	Avia Świdnik	10	21	32:11
3.	Sokół Sieniawa	10	20	16:8
4.	ŁKS Łagów	10	19	17:11
5.	Wisła Sandomierz	10	19	18:9
6.	Siarka Tarnobrzeg	10	15	15:7
7.	Wólczanka Wólka Pełk.	9	14	20:16
8.	Podhale Nowy Targ	7	14	11:7
9.	Wisłoka Dębica	10	13	11:14
10.	Korona II Kielce	10	12	20:20
11.	Chełmianka Chełm	10	12	11:15
12.	Lewart Lubartów	11	11	15:16
13.	Orlęta Radzyń Podlaski	9	11	7:13
14.	Stal Stalowa Wola	7	11	10:8
15.	Stal Kraśnik	11	11	13:19
16.	Podlasie Biała Podl.	8	10	14:25
17.	KSZO Ostrowiec Św.	9	9	12:12
18.	Cracovia II Kraków	10	8	5:11
19.	KS Wiązownica	10	8	11:22
20.	Jutrzenka Giebułtów	6	6	4:16
21.	Hetman Zamość	10	2	6:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.09): Chełmianka - Podlasie (sob., godz. 16:00), KS Wiązownica - Orlęta (niedz., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Wisła P. (niedz., godz. 15:00), Podhale - Jutrzenka, Hetman - KSZO, Wisłoka - Avia, Wisła S. - Cracovia II, Stal K. - Sokół, Siarka - Stal St., Lewart - pauza.
(03/04.10): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Podhale (sob., godz. 15:00), Orlęta - Stal K. (sob., godz. 15:00), Avia - Lewart (sob., godz. 15:00), KSZO - Chełmianka, Wólczanka - Hetman, Jutrzenka - Korona II, Sokół - ŁKS Łagów, Cracovia II - KS Wiązownica, Stal St. - Wisła S., Siarka - pauza.
MECZE ZALEGŁE: Orlęta - Wólczanka (23.09., godz. 16:00), Stal St. - Podlasie (23.09., godz. 19:38), Sokół - Jutrzenka (23.09), Wisła S. - Podhale, KSZO - Stal St. (30.09), Siarka - Podhale (07.10), ŁKS Łagów - KS Wiązownica (07.10), Cracovia II - Jutrzenka, Podhale - Podlasie (14.10., godz. 15:00), Jutrzenka - Stal St. (14.10).

mp

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Może zakręcić się około 30 trafień

Jak ocenisz spotkanie?
- Rywal był bardzo wymagający. Widać tam rękę Bogdana Bławackiego. Stal do meczu z nami nie przegrała ani razu na wyjeździe. Cieszymy się, że po raz kolejny triumfowaliśmy i mamy pierwsze miejsce.
No i zdobyłeś dziewiątą bramkę...
- Cieszę się, że zaczęło wpadać regularnie. Od trzech spotkań trafiam co mecz i oby tak zostało.
Spoglądasz na klasyfikację strzelców?
- Oczywiście. Razem z Łukaszem

Kacprzyckim mamy po dziewięć trafień i o jedną wyprzedza nas Wojciech Białek z Avii Świdnik. Najważniejszy jest cel drużynowy, a w dalszej kolejności indywidualny.
Fajnie byłoby zostać królem strzelców...
- Byłby to mój drugi tytuł. Mam na koncie tytuł najlepszego strzelca drugiej ligi grupy wschodniej.
Stawiasz sobie cele indywidualne?
- Kiedyś tak, ale ostatnio o tym nie myślałem. Przyszedłem do Wisły, by pomóc awansować. Im więcej strzelę, tym więcej będziemy mieli punktów.
20 goli byłby to dobry wynik...
- Mam nadzieję, że utrzymam częstotliwość trafiania. A wtedy może zakręcić się około 30 trafień.
Przed Wami ŁKS Łagów...
- Czeka nas ciężki bój z beniaminkiem ligi, który ma mocny skład. Wiemy, że nikt nie odda nam punktów i nie położy się przed pierwszym gwizdkiem z tego powodu, że przyjechał lider z Puław.
Awansujecie?
- Do tego daleka droga, ale taki mamy cel. Za nami jedna czwarta sezonu. Musimy podtrzymać koncentrację i dyspozycję, by z każdym spotkaniem druga liga była coraz bliżej.

mp

Rutkiewicz wiślakiem

Zespół Mariusza Pawlaka ma nowego zawodnika. W piątkowe popołudnie do drużyny dołączył na mocy wolnego transferu 19-letni Andrzej Rutkiewicz.

Mogący występować na kilku pozycjach w ofensywie zawodnik trenował z zespołem już od kilkunastu dni. Wcześniej reprezentował barwy Cracovii Kraków, Górnika Wieliczka oraz ostatnio Bruk-Bet Termaliki Nieciecza.

mp

Lewart z punktem w Stalowej

Pierwszy wyjazdowy remis lubartowian. Zespół prowadzony przez Dawida Pożaka oraz Waldemara Bednarczyka przywiózł punkt z boiska w Stalowej Woli. Szkoleniowiec biało-niebieskich nie mógł być na ławce, gdyż został poddany kwarantannie po wykryciu zakażenia u jednego z jego uczniów ze szkoły w Lublinie.

Zespołem dyrygował „Porszak". Dla niego to debiut w roli szkoleniowca. Na co dzień jest asystentem pierwszego trenera. W spotkaniu nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. - To bardzo fajne uczucie. Wynikła niecodzienna sytuacja i musiałem zmierzyć się z poprowadzeniem zespołu. Cieszę się, że nie straciliśmy

Michał Budzyński i spółka przywieźli punkt ze Stalowej Woli (fot. Piotr Wołowik)

żadnej bramki. Mieliśmy z tym ostatnio problem. Szanujemy jeden punkt, który przywieźliśmy do Lubartowa - mówi 28-latek.

W końcówce spotkania mogło być jeszcze lepiej, jednak po zagraniu Łukasza Najdy w pole karne, Konrad Szczotka przyjęciem minął rywala, ale jego strzał o centymetry minął bramkę Macieja Siudaka. Gospodarze mogli odpowiedzieć, jednak w znakomitej sytuacji głową pomylił się Michał Fidziukiewicz. Napastnik Stali kilkukrotnie zagrażał bramce lubartowian, jednak Adrian Wójcicki i spółka utrzymali koncentrację od pierwszej do ostatniej minuty.

Pożak podkreśla, że plan minimum został wykonany. - Jechaliśmy po remis, a przy większym szczęściu chcieliśmy zgarnąć całą pulę. Mamy dwa tygodnie przerwy. W najbliższy weekend pauzujemy, a dopiero później przystąpimy do starcia z Avią Świdnik. W międzyczasie zagramy w meczu pucharowym z LZS-em Poniatowa Wieś - dodaje.

Asystent trenera zajął miejsce na ławce rezerwowych. Nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. Pierwszy szkoleniowiec musiał zostać w domu ze względu na kwarantannę. - Mieliśmy kontakt telefoniczny. Rozmawialiśmy w przerwie. Wiadomo, że zdanie Tomasza Bednaruka jest najważniejsze. Znam swoje miejsce w szeregu i to on ma decydujący głos. Ja tak naprawdę uczę się fachu. Cieszę się, że mi zaufał. Dobrze się uzupełniamy - mówi Pożak.

Kilku zawodników Lewartu po raz pierwszy w życiu mogło zagrać przy sztucznym oświetleniu. - Ja, Arek Maksymiuk, Konrad Nowak, Krystian Żelisko czy Michał Budzyński znamy ten smak, jednak pozostali dopiero przywitali się z nowymi warunkami. Zagraliśmy na pięknym, nowym stadionie i przy światłach jupiterów. Rozmawialiśmy o tym fakcie przed spotkaniem. Żaden z młodych graczy nie przeraził się tego faktu. Wierzę, że kilku z naszych zawodników jeszcze dostąpi gry w wyższych klasach rozgrywkowych i wtedy pełne trybuny oraz jupitery będą codziennością - kończy Pożak.

Stal Stalowa Wola - Lewart Lubartów 0:0

Stal: Siudak - Waszkiewicz, Mroziński, Jarosz, Zięba (74` Szifer), Stelmach, Jopek, Surmiak, Zmorzyński, Chorolskyj (63` Mistrzyk), Fidziukiecz.
Lewart: Wójcicki - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Szczotka, Maksymiuk, Fularski, Aftyka (76` Nowak), Najda, Żelisko (90` Fiedeń).
Żółte kartki: Jopek - Budzyński, Fularski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 1:1
Stal St. - Podlasie 3:1
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 2:0
Wiązownica - Orlęta 2:2
ŁKS Łagów - Wisła P. 1:2

mp

eprasa.pl 43fb44c723

PIŁKA NOŻNA Trzecia wygrana w sezonie. Kocoł po raz pierwszy zdobył trzy bramki w III lidze

„Kocołek" z hat-trickiem. Podlasie górą

Wreszcie! Bialczanie byli faworytem meczu z Hetmanem Zamość. Wprawdzie jako pierwsi stracili gola, jednak szybko zrehabilitowali się i wyszli na prowadzenie, które w końcówce podwyższyli.

Goście wygrywali po uderzeniu Wesleya Caina. Wyrównał Kamil Kocoł. 26-latek dopadł do piłki na 20 metrze. Minął trzech przeciwników i w sytuacji sam na sam trafił do siatki. W 33. minucie piłkę w środku pola przechwycił Tomasz Nieścieruk. Zagrał do „Kocołka", który lewą nogą zagrał nad obrońcami do Mariusza Chmielewskiego, który uderzył po długim rogu. Pięć minut później pomocnik Podlasia wykonywał rzut rożny. Co ciekawe, z dośrodkowania wyszedł strzał przy bliższym słupku. Grzegorz Gibki był nieco zaskoczony, gdyż o piłkę walczył „Mario" z obrońcą rywali. Futbolówka wpadła do siatki. Jeszcze przed zmianą stron Olaf Martynek mógł zamknąć mecz, lecz nie wykorzystał sytuacji sam na sam.

Gdy wydawało się, że kolejne bramki są kwestią czasu, Piotr Jamroż zaliczył kontaktowe trafienie. Co więcej, przyjezdni mieli swoje okazje, lecz uderzenia Patryka Pokrywki czy Piotra Białorusko bronił Wiktor Krasowski lub z pomocą przychodzili obrońcy. Na kwadrans przed końcem szarżujący Martynek zderzył się z Gibkim. Do bezpańskiej piłki dopadł Gabriel Mierzwiński. 16-latek dopełnił formalności. Dla niego było to trzecie trafienie w debiutanckim sezonie w III lidze. Kropkę nad „i" postawił Kocoł. Filigranowy pomocnik Podlasia skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki. Bramkarz gości zagrał do swojego kolegi. „Kocołek" wyczuł intencje, zabrał piłkę przeciwnikowi i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość
5:2 (3:1)

Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (75` Całka), Martynek (75` Waśkiewicz), Chmielewski (90` Jemioł).

Hetman: Gibki – Szatała, Jaroszyński (50` Gierowski), Jamroż, Wolanin, Turczyn, Dajos, Pupeć, Pokrywka (77` Polak), Białousko, Cain.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Gabriel Mierzwiński, zawodnik Podlasia

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 0:3
Stal St. - Podlasie 1:2
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 1:3
Wiązownica - Orlęta 1:1
ŁKS Łagów - Wisła P. 0:5
Lewart - pauza

Żółte kartki: Skrodziuk, Szabaciuk – Turczyn, Szatała.

Sędziował: Wasil (Lublin).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Rodzinie i wszystkim bliskim

Pierwszy hat-trick na poziomie trzeciej ligi. To cieszy?
- Oczywiście. Zdobyłem trzy bramki przed własną publicznością. Nie ważne z kim. Najważniejsze, że zapisałem sobie fajny rekord w swoim piłkarskim życiu. To mój drugi mecz z taką ilością goli. Wcześniej trzy razy trafiłem do siatki rywali w meczu z Lutnią Piszczac na poziomie czwartej ligi.

Komu dedykujesz gole?
- Rodzinie i wszystkim bliskim.

Byliście faworytem z Hetmanem...
- Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy wygrać. Zamościanie są na ostatnim miejscu i naszym zadaniem było zdobyć trzy punkty. Udało się.

Przed Wami dwa szalenie trudne spotkania...
- Pojedziemy do Stalowej Woli i Chełma z nadziejami na dobry występ i zdobycie punktów. Zdajemy sobie sprawę, że to Stal i Chełmianka będą faworytami. Nie położymy się przed przeciwnikami.

ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, II trenerem Podlasia

Rola underdogów nam pasuje

Były chwile zwątpienia po szybkim golu dla Hetmana?
- Ja o nic się nie bałem. Na ich prawej stronie jest dużo miejsca. Tam mieliśmy grać. Szybkie trzy bramki dały nam spokój, chociaż po przerwie goście nas przycisnęli.

Musieliście wygrać...
- Niby tak, ale jedno zwycięstwo nie da nam utrzymania. Do każdego spotkania musimy podchodzić z wiarą w wygraną. Chcieliśmy się przełamać po porażkach z Jutrzenką i Koroną. Chcieliśmy udowodnić sobie, że możemy punktować. Spotkałem się z opinią, że jesteśmy chłopcami do bicia po porażce ośmioma bramkami w Kielcach. Liczyliśmy, że punkty dadzą nam trochę oddechu i pozwolą optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Do składu wrócił Kamil Kocoł...
- To żywa legenda Podlasia. „Kocołek" po raz kolejny udowodnił swoją wartość. Nie każdy może zdobyć hat-tricka w meczu ligowym. Jego brak oraz Pawła Zabielskiego był bardzo widoczny z Koroną II.

Przed Wami szalenie ciężkie mecze...
- Wystąpimy w roli underdogów. W meczu z KSZO też mieliśmy taką samą rolę. Niech tak zostanie. W tej roli czujemy się dobrze. Mogę obiecać, że powalczymy. My nic nie musimy, a możemy. Trzeba pamiętać, że Stal Stalowa Wola to spadkowicz z drugiej ligi, zaś Chełmianka została bardzo mocno wzmocniona.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 0:0. Sprawiedliwy, wymęczony, nudny remis

Zagoiło się na Kocie. Zaczyna się ligowy maraton

Emocji piłkarskich było jak na lekarstwo. Bliski zwycięskiego gola w końcówce był Bartosz Idzikowski. Najdłużej zapamiętana zostanie jednak waleczność Arkadiusza Kota.

26 sierpnia Kot w meczu z Hetmanem Zamość odniósł kontuzję barku, która miała go wyeliminować z całej rundy jesiennej. Potem przyszły wieści bardziej optymistyczne: „Kociak" miał być gotów za dwa miesiące i pomóc w meczach listopadowych. Największy wojownik w Orlętach jednak miał na ten temat swoje zdanie: pchał się do gry już dziesięć dni temu w meczu z Lewartem, zaś już w sobotę wyszedł w podstawowym składzie. Fizyczny i psychiczny fenomen. Rywal z Sandomierza zanotował świetny początek sezonu, długo utrzymywał się na podium tabeli, w czym niemała zasługa, miło wspominanego do dziś w Radzyniu, trenera Rafała Wójcika. Ostatnie wyniki Wisły są już mniej imponujące, jednak to goście byli faworytem.

Żelazne 0:0

O pierwszej połowie piłkarze starannie realizowali założenia taktyczne, bliższe prawdy jednak będzie stwierdzenie o kopaninie w środku pola. W drugiej połowie było niewiele lepiej: goście swoją najlepszą sytuację mieli po minięciu się z piłką Bartosza Klebaniuka (w 71. minucie Matuszewski główkował obok bramki), gospodarze zaś mogli zadać decydujący cios w końcówce: najpierw dobrym strzałem popisał się Bartosz Idzikowski, chwilę potem po kornerze głową nad poprzeczką strzelał Szymon Kamiński. Wynik bezbramkowy należy uznać więc za jedyny możliwy i sprawiedliwy.

Fot. R. Szelech

Tak się zostaje legendą
Arek Kot miał nie grać co najmniej dwa miesiące. Wrócił po niecałych czterech tygodniach. W 81. minucie rozbili mu głowę i był opatrywany, ale kiedy zorientował się, że przy linii stoi zmiennik, poderwał się na nogi i dokończył mecz. W szatni konieczna była interwencja lekarza. - E tam, tylko guza wielkiego mam, na szczęście nic nie pękło. Gorzej, że boli mnie kolano, nawet przy chodzeniu, nie wiem, czy wyleczę się do środy, ale jest nas w tej chwili tak mało, a meczów tak dużo... - komentował w niedzielę kapitan drużyny. Szacunek

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaska – Wisła Sandomierz
0:0

Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (62 Baniulis), Kursa, Idzikowski, Kot, Syryjczyk, Perez (74 Kuźma), Kobiałka, Kamiński, Rycaj, Wojczuk.
Wisła: Polit – Kołoczek, Wojcinowicz, Sudy, Kuśmierczyk, Bełczowski (65 Klockowski), Kmiotek (70 Chorab), Tyl, Siedlecki, Piątkowski, Zawiślak (60 Matuszewski).
Żółte kartki: Kot – Siedlecki, Bełczowski.
Sędziował: Artur Szelc (Krosno).
Widzów ok. 400

Przed Orlętami dziesięć dni prawdy

Minioną środa była pierwszą od dawna, kiedy Orlęta nie rozgrywali meczu. Teraz znowu jednak wracają na ligowy kołowrotek i będą grać co trzy dni. W środę na Warszawską przyjedzie solidny ligowy średniak czyli Wólczanka, która w sobotę pewnie pokonała u siebie Jutrzenkę Giebułtów. W niedzielę autokar z Radzynia pojedzie do Wiązownicy. Beniaminek na razie nie olśniewa, choć ostatni remis w Sieniawie należy ocenić wysoko. Co ciekawe jednak, drużyna ta punktuje częściej na wyjeździe niż u siebie: wygrała tylko ze słabiutkim Hetmanem Zamość, pozostałe pięć domowych spotkań przegrała.

Kolejna środa to wyjazd do Giebułtowa. Tamtejsza Jutrzenka wyraźnie nie może dojść do siebie po zawirowaniach związanych z infekcjami koronawirusem w drużynie i w ostatnich meczach przegrała u siebie m.in. z Avią (0:6) i KSZO 0:4. Trudną serię zakończy wyjazd do Kraśnika: tamtejsza Stal jeszcze w tym sezonie nie wygrała ani razu u siebie. W żadnym więc z tych spotkań Orlęta nie będą na straconej pozycji i można zaryzykować twierdzenie, że właśnie te dziesięć dni może dla Artura Bożyka i jego ekipy okazać się kluczowe. Ciągle - i tak będzie do końca rundy... - obawy budzi wąska kadra. Być może w tych spotkaniach wróci do gry Karol Kalita, który rozpoczyna powoli treningi z piłką, ale ciągle nie ma pewności, jak jego stopa zareaguje przy kopaniu. Nie wiadomo, jak poważny okaże się uraz Albertina, który w ostatnich meczach imponował formą. O jedną żółtą kartkę od zawieszenia jest Radosław Kursa. Trener i kibice będą więc liczyć nie tylko punkty, ale i piłkarzy.

mp

eprasa.pl 43fb44c723

Huragan rozniósł Orlęta Łuków

Derby pomiędzy Huraganem a Orlętami Łuków miały jednego faworyta. Podopieczni Damiana Panka spełnili pokładane oczekiwania i wygrali aż 6:0. Cztery trafienia zaliczył Artur Renkowski.

Artur Renkowski był bohaterem derbów. Zdobył cztery gole. Po bramce dołożyli: Kacper Waniowski (z lewej) oraz Alan Olszewski (z prawej)

- Od początku wyszliśmy agresywnie, z zamiarem zdominowania rywala i to nam się udało. Pierwsza połowa od początku do końca była pod kontrolą i mogło się skończyć na więcej niż trzech bramkach. Druga część mimo podobnego rezultatu była już słabsza w naszym wykonaniu. Na boisko wdarło się trochę rozluźnienia. Orlęta kilka razy podeszły pod nasze pole karne. Nie możemy sobie pozwalać na takie przestoje - mówi 22-latek.

„Renio" po raz pierwszy w życiu zdobył aż cztery bramki. - Może na treningach to się udawało, ale w meczach o punkty do tej pory miałem dwa dublety. Niezbyt często zdarza się, by jeden zawodnik zdobył cztery bramki w jednym meczu, dlatego z pewnością na długo zapamiętam to spotkanie - dodaje.

Jak przyznaje, wszyscy chcieli udowodnić po porażce z Górnikiem II Łęczna, że był to wypadek przy pracy. - Do tego graliśmy u siebie, gdzie dobrze się czujemy. Porażki to część piłki i trzeba brać je na „klatę". Analizowaliśmy to spotkanie w tygodniu, wiemy, co zrobiliśmy źle i co jest do poprawy. Liczymy, że takie spotkania już nam się nie przydarzą - kończy.

Szkoleniowiec Huraganu dodaje, iż nie było wielkich emocji. - Obawiałem się o sferę mentalną po przegranej w Łęcznej. Wierzyłem, że chłopcy wyrzucą z głów spotkanie z Górnikiem II i tak się stało. Szybko zaczęliśmy strzelanie i tak naprawdę kwestią czasu były kolejne gole. Mieliśmy przewagę i pełną kontrolę od początku do końca - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

- Wynik pokazuje, jak wyglądał mecz. Dominacja Huraganu nie podlegała dyskusji. Rzuty karne były trochę kontrowersyjne, ale nie ma co się czepiać. Gospodarze górowali nad nami. Przyjechaliśmy do Międzyrzeca Podlaskiego mocno osłabieni. Można przegrać, ale po 90 minutach. Wydaje mi się, że przegraliśmy przed pierwszym gwizdkiem - mówi Robert Różański.

Opiekun Orląt nie mógł skorzystać z trzech ważnych postaci: Radosława Szustka, Rafała Jaworskiego i Daniela Goławskiego. - W dodatku Damian Soćko zagrał na lewej obronie. Adrian Siemieniuk i Grzegorz Kot nie trenowali cały tydzień z powodu urazów. Nie ma co się tłumaczyć - dodaje.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Łuków
6:0

Bramki: Renkowski 13`, 22` (k), 82`, 89`, Olszewski 28` (k), Waniowski 49`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (46` Góralski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Renkowski, Korgol (80` Czumer), Kleber (60` Sz. Łukanowski), Radziszewski, H. Łukanowski (60` Chudowolski), Waniowski (55` Pakuła). Orlęta: Kuźma - Machniak, Miszta, Kot, Soćko (60` Chromiński), Sowisz, Kierych, Siemieniuk, Łukasiewicz, Kurowski, Siwek (80` Mądry). Żółta kartka: Korgol - Łukasiewicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan 0:2
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 0:1
Lutnia - Włodaw. 2:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz Wspólnoty

Opolanin - Górnik II 2:1
Orlęta - Lublinianka 1:4
Start - Huragan 0:1
Powiślak - POM Iskra 4:3
Sparta - Bizon 2:1
Lutnia - Włodaw. 1:2

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lutnia - Opolanin 1:2
Huragan - Orlęta 6:0
Lublin. - Górnik II 2:1
Włodaw. - Sparta 7:0
Bizon - Powiślak 2:3
POM Iskra - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	9	21	21:8
2	Włodawianka Wł.	9	17	21:8
3	Powiślak Końskowola	8	17	25:13
4	Lutnia Piszczac	9	16	13:10
5	Opolanin Opole Lub.	9	15	17:17
6	Lublinianka Lublin	9	13	14:13
7	POM Iskra Piotrowice	9	12	13:14
8	Bizon Jeleniec	9	9	13:16
9	Górnik II Łęczna	8	8	9:11
10	Start Krasnystaw	9	8	9:14
11	Sparta Rejowiec Fabr.	9	8	6:21
12	Orlęta Łuków	9	5	8:24

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Opolanin - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 16:00), Sparta - Bizon (sob., godz. 15:00), Start - Huragan (niedz., godz. 15:00), Powiślak - POM Iskra (niedz., godz. 15:00), Lutnia - Włodawianka (niedz., godz. 16:00).
(03/04.10): Bizon - Lutnia (sob., godz. 15:00), Górnik II - Orlęta (sob., godz. 11:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Sparta, Lublinianka - Start.

mp

Opolanin górą w Piszczacu

Po czterech meczach bez wygranej podopieczni Daniela Szewca wybrali się na bój z Lutnią, która zajmowała drugie miejsce. W starciu beniaminków górą byli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Wynik otworzył Kamil Król. Rosły napastnik gości wykończył centrę grającego trenera Daniela Szewca. Właśnie asystent przy pierwszym golu podwyższył na nieco ponad kwadrans przed końcem. Miejscowi byli w stanie jedynie zmniejszyć straty. Kolejną bramkę w IV lidze zdobył Adrian Hołownia. „Żyła" skończył głową centrę z rzutu rożnego Sebastiana Mikocewicza.

- Po trzech wygranych z rzędu musiał przyjść gorszy dzień. Nie umieliśmy zakończyć akcji bramka, a do tego popełniliśmy bardzo dużo błędów indywidualnych. Powiedziałem zawodnikom, że nie ma co się łamać. Przed nami ważny mecz na szczycie z Włodawianką Włodawa, ale nie będziemy mogli zagrać z trzema ważnymi postaciami. Michał Karpiszuk ma ważny kurs UEFA A, Damian Artymiuk będzie pauzować za kartki, zaś Dawid Hawryluk wyjechał do wojska - mówi Przemysław Grajek. Jego podopieczni przez większość meczu grali w przewadze liczebnej, gdyż drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Kamil Duda.

Lutnia Piszczac - Opolanin
1:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 78` - Król 13`, Szewc 73`.
Lutnia: Płodowski - Szabat (69` Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz (76` Mikocewicz), Wiraszka (58`, Bołtowicz), Korol, Karpiszuk (55` Magier), Artymiuk, Tabalov, Hołownia.
Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Leziak, Siudy, Lutsyk, D. Banach (78` M. Banach), Matysiak, Drozd, Duda, Szewc (80` Fliszkiewicz), Król.
Żółte kartki: Tabalov, Artymiuk, Magier, Cydejko - Duda, Król.
Czerwona kartka: Duda 42`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 0:1
Start - Huragan 0:3
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 1:1
Lutnia - Włodaw. 2:0

mp

Bizon stracił punkt w 94. minucie

Wszystko zapowiadało czwarty z rzędu remis Bizona. Zespół z Jeleńca do 94. minuty remisował 2:2 z Powiślakiem Końskowola. Niestety Damian Bernat uderzył z 18 metrów nad murem.

Mecz dużo lepiej rozpoczęli goście. Po rzucie rożnym Przemysława Sobolewskiego piłka niemal wpadła do siatki. Tuż przed Włodzimierzem Lisiewiczem znalazł się Jarosław Milcz, który z bliska zdobył swojego kolejnego gola w lidze. Bizon dosyć szybko odpowiedział. Dawid Rosłoń zdobył swoją debiutancką bramkę w IV lidze. Po wrzutce Łukasza Samociuka piłka spadła na 16. metr, a „Gąska" huknął bez namysłu. Tuż przed zmianą stron goście ponownie mieli powody do zadowolenia. Sebastian Wrzesiński przymierzył z 20 metrów.

Druga część była wyrównana. Bizon dążył do strzelenia gola na 2:2 i to się udało. Arkadiusz Osiak skorzystał z błędu ekipy Witkowskiego i zaliczył drugie trafienie w dorosłej piłce. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w czwartej minucie doliczonego czasu gry Powiślak wywalczył rzut wolny na 18. metrze. Do piłki podszedł Damian Bernat. Zawodnik wypożyczony z Wisły Puławy uderzył nad murem i zapewnił ekipie z Końskowoli trzy punkty.

- W ostatnich meczach zabrakło nam precyzji i gubiliśmy punkty. Tym razem mieliśmy troszkę szczęścia, gdyż nie zawsze zdobywa się bramkę tuż przed końcowym gwizdkiem. Bizon gra bardzo fizycznie. Jestem przekonany, że jeszcze będzie urywał punkty. My byliśmy lepszym zespołem. Cieszymy się i jedziemy dalej - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna traci łatwe bramki. - Mamy młody zespół, gdyż średnia to 22 lata. Brakuje nam doświadczenia. Przez to przegrywamy lub remisujemy. Cieszy to, że żadna ekipa nas nie zdominowała. Jeżeli będziemy popełniać takie błędy, będzie ciężko - dodaje.

Dwie czerwone

Na kwadrans przed końcem z boiska został wygoniony Michał Botwina. Gracz Bizona obejrzał drugą żółtą kartkę. Nie wytrzymał również szkoleniowiec ekipy z Jeleńca. Rafał Borysiuk ostatnie minuty musiał oglądać z wysokości trybuny.

Podróż po punkty?

W sobotę zespół z Jeleńca wystąpi w Rejowcu Fabrycznym.

Sparta w ostatniej kolejce została rozbita przez Włodawiankę aż 0:7. Ekipa ma na koncie dwie wygrane, dwa remisy oraz pięć porażek.

Bizon Jeleniec – Powiślak Końskowola
2:3 (1:2)

Bramki: Rosłoń 25`, A. Osiak 67` – Milcz 12`, Wrzesiński 44`, Bernat 90+4`.
Bizon: W. Lisiewicz – Bogucki, Borkowski, Kania, Daniel Osiak, Rosłoń (75` Goałwski), A. Osiak (86` Gajda), Botwina, Olek, Dołęga, Samociuk (90` Grzela).
Powiślak: Bicki – Kobus, Olszewski, Ptaszyński, K. Lisiewicz (72` Nowak), Wrzesiński, Sułek, Sobolewski (70` Banaszek), Bernat, Milcz (65` Pryliński), Gil.
Żółte kartki: Botwina, Kania, Borysiuk – Ptaszyński, K. Lisiewicz.
Czerwone kartki: Botwina 75`, za drugą żółtą, Borysiuk trener Bizona, 75`, za drugą żółtą.
Sędziował: Wróbel (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Rosłoń, zawodnik Bizona

Opolanin - Górnik II 3:1
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan1:4
Powiślak - POM Iskra
2:0 Sparta - Bizon 0:2
Lutnia - Włodaw. 1:1

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Gryf 0:2
Łada - Świdnicz. 2:7
Huczwa - Tomas. 0:4
Kryształ - Granit 1:0
Unia B. - Victoria 0:1
Kłos - Unia H. 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	9	27	36:1
2	Victoria Żmudź	9	22	15:5
3	Świdniczanka Świdnik	9	19	27:12
4	Kryształ Werbkowice	9	14	15:10
5	Gryf Gmina Zamość	9	14	11:15
6	Granit Bychawa	9	13	15:12
7	Unia Hrubieszów	9	12	10:14
8	Huczwa Tyszowce	9	11	17:15
9	Grom Różaniec	9	10	13:11
10	Kłos Gmina Chełm	9	10	10:17
11	Unia Białopole	9	3	11:25
12	Łada Biłgoraj	9	0	2:45

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Gryf - Unia H., Victoria - Kłos, Granit - Unia B., Tomasovia - Kryształ, Świdniczanka - Huczwa, Grom - Łada.
(03/04.10): Łada - Gryf, Huczwa - Grom, Kryształ - Świdniczanka, Unia B. - Tomasovia, Kłos - Granit, Unia H. - Victoria.

mp

eprasa.pl 43fb44c723

W derbach powiatu emocje, sześć goli i czerwona kartka

Po meczu Absolwenta z Młodzieżówką obie drużyny narzekały na ostrą grę przeciwnika i słabego sędziego, który ich zdaniem nie utemperował wojowników. Dużo walki było też w Komarówce. Unia II Żabików znów zagrała nieźle i znów nie dopisała sobie ani punktu.

A klasa gr. II

Cios za cios

- Na pewno nikt nie może narzekać na brak emocji. Nie od dziś wiadomo, że boisko mamy małe i nierówne, ciasno ogrodzone siatką - ale dla obu drużyn takie samo. Wiadomo było, że mecz będzie ostry, derby zobowiązują. W mojej ocenie obie drużyny zagrały na zbliżonym poziomie. Szkoda, że dwa razy prowadziliśmy i pozwoliliśmy się dogonić, potem z kolei my wyrównaliśmy na 3:3 - podsumowuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz.

- Pojechaliśmy do Domaszewnicy w dość okrojonym składzie, ale to się zdarza. Kości trzeszczały, przeciwnik nie przebierał w środkach. Po przerwie mamy dużo do zawdzięczenia naszemu bramkarzowi Norbertowi Łukaszukowi, który kilka razy wyciągnął nas z kłopotów. W samej końcówce to rywal był bliższy zwycięstwa, ale zmarnował dwie dobre okazje - podkreśla szef Młodzieżówki Mateusz Zając.

Ozdobą meczu były gole z rzutów wolnych Konrada Pioruńskiego i Pawła Pliszki. Dużo miejsca w protokole postanowił zająć Artur Dymek, który oprócz rubryki „kapitan" wpisał się na listę strzelców w obu drużynach. Po tym remisie Młodzieżówkę w tabeli wyprzedziła Olimpia Okrzeja, ale ma jeden rozegrany mecz więcej.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 3:3 (2:3)

Gole: Końka, K. Pioruński, samobójcza - Mazurek, Dymek (karny), Pliszka.

Absolwent: Mateusiak- Piotrowski, Turski, Mądry, Karczewski, M. Kabat, Kudlak, K. Pioruński, N. Szczygielski, Końka, D. Kabat, grali również Misiak, D. Pioruński, Bogusz, M. Szyndler

Młodzieżówka: Łukaszuk - Dymek, Kobojek, Fijałek, P. Kowalczyk, Wierzbicki, Mazurek, Michalski, Pliszka, Bogusz, Reszka, grali również K. Kowalczyk, Kowalik

czerwona kartka (dwie żółte) K. Pioruński

Ciężko wypracowane trzy punkty

Nie będę ukrywał, że moim zdaniem to rywal piłkarsko prezentował się lepiej, ale my nadrobiliśmy to ambicją i determinacją - podkreśla doświadczony stoper AZ BUD-u, Artur Idzikowski. - Gdybyśmy tak zagrali np. z Rogoźnicą, to wynik byłby inny. Do naszej młodej drużyny dotarło, że każdy mecz i punkt w tej lidze trzeba wyszarpać, powalczyć o każdą „stykówkę". Cieszy, że wszyscy dobrze zareagowaliśmy na dwie porażki i teraz wygraliśmy dwa razy z rzędu - podsumowuje „Idzi". Pierwszy gol dla gospodarzy był efektem doskonałego dośrodkowania Rafała Borysiuka i strzału głową Bartosza Bijaty. - Drugi gol to efekt dobrej zmiany - zdjęli mnie, wprowadzili Pawła Klimiuka, ten dośrodkował w tempo do Łukasza Barańczuka i od razu wpadło! - żartuje Idzikowski. W drużynie gości najgroźniejszy był brylujący niegdyś w Gromie Kąkolewnica Hubert Sierpień. W końcówce na boisko wszedł też grający trener Krzny Daniel Wajszczuk (również ex Grom), jednak AZ BUD miał w bramce znakomicie dysponowanego Krzysztofa Stężałę.

Są sukcesy, to są i nowe stroje. Od trzech spotkań Młodzieżówka zadaje szyku na A klasowych boiskach w biało- błękitnych koszulkach z niedźwiedziem. W roli modela strzelec pierwszej bramki w Domaszewnicy Emil Mazurek

AZ BUD KOMARÓWKA PODLASKA - KRZNA RZECZYCA 2:1 (1:1)

Gole dla AZ BUD-u: Bijata, Barańczuk

AZ BUD: Stężała - Idzikowski, Bijata, Bobruk, K. Klimiuk, Barańczuk, Borysiuk, Mróz, Daniłko, Iwaszko, Borowski, **grali również**: Multan, Ilczuk, P. Klimiuk, Mainusz

Klasa B, gr. I

Grali jak nigdy, przegrali jak zwykle

- Rywal nie stworzył sobie sam sytuacji, a strzelił trzy gole - tłumaczy trener Unii II Żabików, Łukasz Włoszek. Jego podopieczni rozegrali niezłe spotkanie, kilka razy byli bliscy strzelenia gola, ale brakowało zimnej krwi. Doskonałe zawody rozgrywał na prawym skrzydle Bartosz Zgrajka. O wyniku zadecydowały proste błędy w obronie. Najpierw nieporozumienie obrońców z bramkarzem, po którym jeszcze udało się odrobić straty: gola z karnego zdobył rutynowany Jarosław Kamela. Kolejne wpadki defensywy jednak odebrały nadzieję na sukces: najpierw cała defensywa pozwoliła na dobitkę przy rzucie wolnym, potem stoper, wybijając piłkę, trafił w przeciwnika i poszedł decydujący kontratak...

LUTNIA II PISZCZAC - UNIA II ŻABIKÓW 3:1 (2:1)

Gol dla Unii: Kamela

Unia II: Krzyształowicz - Zając, Krajanowski, J. Kałuski, Kamela, Bartoszek, B. Kałuski, Wisznicki, B. Zgrajka, Barański, Mirosław, Kozieł, **grali również** A. Wisznicki, Dokudowiec, Smółko

Bez dyskusji gorsi

Rywal był mocniejszy, wzmocniony kilkoma zawodnikami, którzy na co dzień trenują z liderem IV ligi, my za to nie mogliśmy skorzystać z kilku podstawowych graczy. Walczyliśmy ambitnie, dwa gole straciliśmy dopiero w końcówce, kiedy chcieliśmy powalczyć o remis - relacjonuje opiekun drużyny Sebastian Sznura

HURAGAN II MIĘDZYRZEC PODLASKI - ORZEŁ II CZEMIERNIKI 3:0 (2:0)

Orzeł II: Gdela - Warpas, M. Król, Mirosław, Kiszka, M. Sobieszek, Warsz, Komar, Bączek, Kazubek, **Waszczuk, grali również** Skrzeczkowski, D. Sobieszek, Musikowski, P. Król, Antol, Masłowski, Jankowski

Zbigniew Smółko

Trzy dni sportu z MOSiR

Tradycyjnie MOSiR włącza się w organizację Międzynarodowego Tygodnia Sportu. Zgodnie ze słowiańską tradycją obchody potrwają trzy dni.

O planach opowiada Marek Topyła: zaczniemy od wieczornego turnieju piłki nożnej w piątek. Spotykamy się na bocznym boisku Orląt. Grać będzie się w formacie pięciu w polu plus bramkarz, boiska będą miały taki kształt, jak na Orliku. Na razie zgłosiło się pięć ekip, mamy nadzieję, że będzie pełna ósemka, zapisy trwają do środy, zgłaszać się można do Alana Dąbkowskiego (tel. 515 656 918). Nagrodami będą m.in. gadżety ETS. Na pewno ostatnie mecze rozgrywane będą przy sztucznym oświetleniu, zakończymy około godz. 22, żeby rano w pełni formy wyjechać na rajd rowerowy do Bork. Tu żadnych zapisów nie ma, wszyscy chętni spotykają się o godz. 9.30 pod AQUA MISIEM. Trasa powiedzie od Zabiela i Paszk, głównym celem będzie zwiedzenie Wrzosowa i Woli Osowińskiej, gdzie jak zwykle można liczyć na, objawiającą się m.in. pieczonymi kiełbaskami, gościnność tamtejszego Domu Kultury oraz życzliwych i kompetentnych przewodników. Łącznie do przejechania będzie około 35 kilometrów. Trzeci dzień to oferta dla rodzin, a zwłaszcza najmłodszych. Na dorocznym Święcie Pieczonego Ziemniaka spotkamy się tym razem na rekreacyjnym terenie przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Paszki, gdzie od godz. 10 w niedzielę czekać będą ogniska, zabawy i konkursy sportowo - rekreacyjne, oczywiście z nagrodami.

Pogoda powinna dopisać, prognozy są optymistyczne. W razie czego pogodę ducha uczestnicy przyniosą ze sobą.

Zbigniew Smółko

MOSiR powoli żegna lato

fot. MOSiR Radzyń Podlaski

Wypłynęli w piętnaście kajaków, w tyleż wrócili, więc zorganizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji spływ Serock - Bożniewice można uznać za zakończony sukcesem. - Pogoda na piątkę, ekipa jeszcze lepsza, pobiliśmy rekord tej trasy: tempo było naprawdę spore, 20 km pokonaliśmy w trzy godzinki z haczykiem, plany zakładały cztery godziny. Było trochę przeszkód, dziwne drzewo z butami (do tej pory nie wiemy, o co chodzi: nagle połowę nurtu tamuje rosochaty pień, na którym jak owoce porozwieszane są buty, od sportowych po gumowce...), bliskie spotkanie z łosiem i na koniec smalec cioci Ani z ogórkami... Dziękujemy wszystkim za współpracę i że nikt nie marudził - podsumowuje animator imprezy Marek Topyła.

ZAPROSZENIA

III Liga:
Środa 23 września godz. 16,
Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wólczanka Wólka Pełkińska
Niedziela 27 września godz. 15
KS Wiązownica - Orlęta
Niedziela 27 września, godz. 16
Unia Krzywda - Unia Żabików
Orzeł Czemierniki - Tytan Wisznice
Grom Kąkolewnica - Ganica Terespol

A klasa gr. I
AZ BUD pauzuje

A klasa gr. II
Niedziela godz. 12
Wóldom Wólka Domaszewska - Absolwent Domaszewnica
Młodzieżówka - Orkan Wojcieszków - przełożony na 8 listopada godz. 12

Klasa B gr. I
27 września godz. 12
Huragan II Międzyrzec Podlaski - Unia II Żabików
Olimpia Jabłoń - Orzeł II Czemierniki

Towarzysko:
Turniej piłkarski z okazji Międzynarodowego Dnia Sportu
Piątek 25 września godz. 17, boczne boisko stadionu Orląt, Warszawska 77 (od strony Lidla)

Zbigniew Smółko

JEDENASTKA KOLEJKI

Trener: Konrad Łabęcki: niby poprowadzić Orła do zwycięstwa 7:2 w Hucie Dąbrowie to by potrafiła i ciocia prezesa, ale wypada docenić fakt, że po kiepskim początku Orzeł wygrał trzy z ostatnich czterech meczów, a gole strzelało w nich dziewięciu zawodników. Czyli jest drużynka...

Zawodnik kolejki: Sebastian Koczkodaj - dwa gole, kapitalna asysta (każdy inny by sam walił a Koczkodaj jeszcze znalazł miejsce, żeby podać koledze "na pustaka", mnóstwo znaczących zagrań, siła napędowa wiceliderującej w okręgówce Unii Żabików. To, że facet z takim serduchem i dynamiką nie gra w Orlętach to jakieś nieporozumienie.

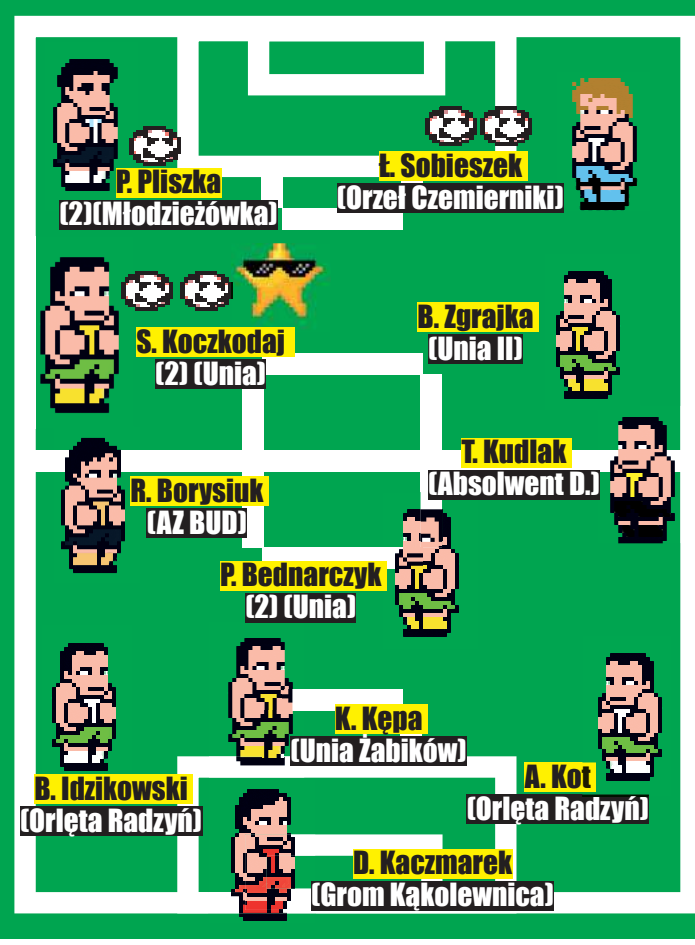

eprasa.pl 43fb44c723

PIŁKA NOŻNA „Pępkowe" i „kołyska" dla Hani Łabęckiej. Orzeł rozbił AR-TIG

Zadyma w Terespolu

Duże emocje, pięć czerwonych kartek i „zadyma" w doliczonym czasie gry pomiędzy zawodnikami Granicy Terespol a Unią Krzywda. Szósta wygrana z rzędu Gromu Kąkolewnica. Od 0:2 do 3:2 i 3:4 w meczu Boru Dąbie z Agrotexem Milanów. Orzeł rozstrzelał beniaminka z Huty Dąbrowa.

Hania Łabęcka przyszła na świat we czwartek. Gracze Orła dedykowali każdą z siedmiu bramek córeczce trenera Konrada Łabęckiego i kierowniczki Weroniki

Korszeń dzielił kartkami

Dochodziła 92 minuta. Przy stałym fragmencie gry jeden z graczy gości nie wytrzymał.

I zaczęło się. Blisko minutowa szamotanina zakończyła się czterema czerwonymi kartkami, które pokazał Tomasz Korszeń. - To była nieprzyjemna końcówka. Zawodnikom puściły nerwy i doszło do rękoczynów. Szkoda, bo oprócz tego, że nie mamy punktów to jeszcze dwóch zawodników nie zagra w najbliższym czasie - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - Nie chcę tego komentować - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. Grzegorz Filip zabrał piłkę obrońcy i wykorzystał sytuację sam na sam. Po kwadransie drugiej połowy wyrównał Kamil Mackiewicz, który dostał podanie na czwarty metr od Kamila Starostki i dopełnił formalności. Prowadzenie i jak się później okazało wygraną Granicy dał Mateusz Sawicki, który uderzył z 20 metrów, a piłka od słupka wpadła do siatki.

- Mamy drugą wygraną z rzędu. Szkoda początku, bo mieliśmy słupek po uderzeniu Sawickiego. Najważniejsze, że wygraliśmy - dodaje Jurkowski.

GRANICA TERESPOL - UNIA KRZYWDA 2:1 (0:1)

Bramki: Mackiewicz 60`, Sawicki 73` - Filip 16`.
Granica: Sterniczuk - Wiraszka, Lewczuk, Machnowski (71` Jakuszko), Roślik, Mackiewicz (79` Jaszczyk), Tymon, Sawicki, Płandowski, Starostka, Jachorek.
Unia: D. Dadasiewicz - J. Gajownik, A. Białach, Bielecki, Filip, Cieślak, Chmiel, Kępka, G. Piszcz, Bober (75` M. Piszcz), Siwak.
Czerwone kartki: Starostka 83`, za dwie żółte kartki, Roślik, Wiraszka obaj 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie - D. Dadasiewicz obaj 90+2`, Bielecki 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie.

Ale „pępkowe" Hani

Piłkarze z Czemiernik mieli powody, by wygrać z AR-TIG-iem i tego dokonali. Strzelili aż siedem goli.

Jak przyznali gracze Orła, zwycięstwo dedykowali Hani, czyli córeczce trenera Konrada Łabęckiego, która przyszła na świat w czwartek w szpitalu w Parczewie. To druga pociecha szkoleniowca i Weroniki - kierowniczki drużyny. W domu czeka na nich starszy brat Franek.

- Była „kołyska", a także prezenty dla córeczki. Nie mogłem zachować się inaczej i musiałem postawić napoje z procentami. Dobrze, że w daleką podróż powrotną wybraliśmy się w dobrych humorach. Wiedziałem, że na ich boisku gra się bardzo ciężko. Jako zawodnik chyba tam nie wygrałem, ale muszę przyznać, nie obrażając nikogo, że beniaminek to słaba ekipa. Jeśli nie poprawią gry, spadną do Klasy A - mówi Łabęcki.

- Nie wyszliśmy na boisko. Popełniliśmy tyle błędów, że można byłoby obdzielić kilka spotkań - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:7 (2:5)

Bramki: Owczarczyk 20`, Pietrzak 25` (k) - Żuk 1`, Orzechowski 3`, Sobieszek 18`, 43`, Powałka 22`, Kaliński 73` (k), Witek 90+2`.
AR-TIG: Flisek - Koślacz (70` K. Sudowski), Ciuba, Żmuda (70` Tratkiewicz), Dawidek, Gnyszka (55` Grzyb), M. Sudowski (80` Gajownik), Pietrzak, Osial (60` Łukasiak), Owczarczyk, K. Pawlak.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46` Duda), Jarzynka, Dąbrowski, Mańko (62` Witek), Sobieszek, Powałka, Żuk (76` Król), Kaliński, Baryła (46` Wójtowicz), Orzechowski.

Męczarnie Gromu w Zastawiu

Lider Klasy Okręgowej wygrał szósty mecz z rzędu, jednak musiał się sporo namęczyć.

Grom wygrywał 2:0 po trafieniach Dominika Rycaja, który uderzył z prawej strony z ostrego kąta po długim rogu oraz po bramce samobójczej Marcina Cizio po rzucie wolnym Ryszarda Grochowskiego. Miejscowi zmniejszyli straty po wrzutce Łukasza Miszty i uderzeniu z woleja pod poprzeczkę Dominika Śledzia.

- Szkoda tego meczu. Straciliśmy gole po własnych błędach. Przez ostatnie 20 minut byliśmy cały czas przy piłce, zaś Grom cały czas się bronił. Śledź mógł wyrównać, ale trafił w słupek - mówi Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys Zastawie.

- Zagraliśmy bez czterech zawodników z pierwszego składu. Wiedzieliśmy, że na małym boisku będzie ciężka przeprawa. Wygraliśmy po mękach w końcówce. Muszę przyznać, że remis byłby wynikiem sprawiedliwym - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

BAD BOYS ZASTAWIE - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (0:1)

Bramki: Śledź 70` - Rycaj 18`, Marcin Cizio 51` (s).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio (80` Kania), Śledź, Nurzyński, R. Wołoszka, Stosio.
Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, Kosel, Lotek, R. Zieliński, Pękała, Grudziński (46` Marczuk), Rycaj, Grochowski, Czarnecki (60` P. Zieliński), P. Muszyński.

Spokojna wygrana

Unia Żabików nie miała problemów z pokonaniem Kujawiaka Stanin.

Gospodarze prowadzili po zagraniu Sebastiana Koczkodaja do Mikołaja Golca. „Seba" w końcówce postawił dwie kropki nad „i", kończąc podania Mariusza Lecyka oraz uderzając z 18 metrów z rzutu wolnego.

- To był aż za spokojny mecz. Długo prowadziliśmy minimalnie. Goście zagrażali tylko po stałych fragmentach gry - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Zagraliśmy bez stoperów, napastnika i bramkarza. Między słupki stanął Krystian Kender. Mamy młody zespół, który musi wgryźć się w Klasę Okręgową - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

UNIA ŻABIKÓW - KUJAWIAK STANIN 3:0 (1:0)

Bramki: Golec 12`, Koczkodaj 83`, 88`.
Unia: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Kępa, Niewęgłowski, Bednarczyk, Drygiel (65` Semeniuk), Wachnik (46` Pawelec), Koczkodaj, Golec (65` Kot), Lecyk.
Kujawiak: Kender - Szewczak (80` Marcin Skwarek), Goławski, Mućka, Gajda, Abramek, Adamiak, Gajowy, Dębiak, Kąkol (65` Zabłocki), Sobiech.

Osial bohaterem

Sokół wygrał w Wisznicach po ostatniej akcji meczu.

Mateusz Baran wyszedł sam na sam po centrze Marcina Sokołowskiego i dał wygraną adamowianom. - Naszym bohaterem był Norbert Osial, który niesamowicie wyjął piłki z „okienka". Mieliśmy okazję sam na sam Marcina Dzido i Barana. Dobrze, że triumfowaliśmy, chociaż najsprawiedliwszy byłby remis - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- To był wyrównany mecz z naszą przewagą po przerwie. Szkoda sytuacji Dawida Syryjczyka i Marcina Wieliczuka, ale Sokół ma Osiala między słupkami. Widać było duże zaangażowanie i wolę walki, ale to nie wystarczyło - dodaje Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Mat. Baran 90+3`.
Tytan: Makaruk - Kiryczuk (70` Zieniuk), Iwaszko, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Bujnik (85` Banaszczuk), Kisiel, Gromysz, Syryjczyk, Wieliczuk, Kopiś.
Sokół: Osial - Łukasik, Piotrowski (75` Wysokiński), Sokołowski, K. Nowicki, Szlaski, Strzyżewski, J. Nowicki, Domański, Mat. Baran, M. Dzido (75` Skórka).

Szalony mecz w Dąbiu

Bór przegrywał 0:2, wygrywał 3:2, a ostatnie musiał pogodzić się z porażką.

- Przeszliśmy drogę z piekła do nieba, a później z nieba do piekła. Zdobyliśmy gola po główce Piotra Fortuny, później wyrównał Dąbrowski, a Dawid Czubaszek uderzył piętą. Szkoda, bo był to ciekawy mecz - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

- Mogliśmy zamknąć mecz tuż po przerwie. Nie udało się i gospodarze szybko to wykorzystali. Kluczowe były stałe fragmenty gry na małym boisku. Gdy przegrywaliśmy ciężar na siebie wziął najstarszy w drużynie Sebastian Magier, a trzy punkty zapewnił wracający do gry Maciej Trochimiuk, który wykorzystał sytuację sam na sam po podaniu od Kamila Romaniuka - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

BÓR DĄBIE - AGROTEX MILANÓW 3:4 (0:2)

Bramki: Fortuna 59`, Dąbrowski 74`, D. Czubaszek 78` - Pawlina 15`, Niewiadomski 44`, Magier 82`, Trochimiuk 89`.
Bór: Wojtaszak - Fortuna, Paweł Sadło (60` Patryk Sadło), M. Sadło, Conkała, Smyk, I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Stefaniak (58` Kopeć), Kiryło (70` D. Czubaszek).
Agrotex: Kozieł - M. Gil, Jaszczuk, Magier, Dąbrowski (90+1` Antoniuk), K. Romaniuk, E. Romaniuk, Podgajny, Niewiadomski (75` Trochimiuk), Pawlak, Pawlina (88` P. Gil).

Beniaminek górą

LZS Dobryń po dwóch porażkach wrócił na zwycięski szlak.

Gospodarze szybko wyszli na prowadzenie. - Gol nas uspokoił i przed przerwą ŁKS to wykorzystał. W szatni padły mocne słowa i Kamil Staszczuk dołożył głowę, później wykorzystał zamieszanie, a kropkę nad „i" postawił Rafał Andrzejuk, który kiwnął dwóch rywali i trafił pod poprzeczkę - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- Maciej Janaszek był faulowany i wróciliśmy do gry po karnym Mateusza Wysokińskiego. W dalszej części nam nie szło i przegraliśmy. To był słaby mecz w naszym wykonaniu - dodaje Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

LZS DOBRYŃ - ŁKS ŁAZY 4:1 (1:1)

Bramki: R. Andrzejuk 5`, 82`, Staszczuk 63`, 70` - Wysokiński 45` (k)
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (88` Gruszecki), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (46` Staszuk), Rybaczuk (75` Szymański), R. Andrzejuk (85` Golec), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65` Biernacki), Demidziak.
ŁKS Łazy: Krasuski - Momot, Wysokiński, Ł. Ebert, Zdanikowski (46` Zarzycki), Gałach, Ścioch, Tokarski, Wereszczyński, Klębowski (46` Młynarczyk), Janaszek.

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orlęta II - Perła 4:1
Tur - Bizon II 1:2
Orzeł - Armaty 0:3 (wo)
Gospodarze nie zebrali składu

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	4	10	12:4
2.	Bizon II Jeleniec	5	9	15:5
3.	Armaty Stoczek Ł.	3	9	9:0
4.	Tur Turze Rogi	5	7	9:8
5.	Perła Dwornia	4	3	7:18
6.	Orzeł Zalesie	5	0	3:20

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Armaty - Tur, Perła - Bizon II, Orlęta II - Orzeł.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orzeł II - Huragan II 0:3
Lutnia II - Unia II 3:1
Olimpia - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	4	10	10:7
2.	Lutnia II Piszczac	3	7	4:1
3.	Huragan II Międz. P.	4	6	13:6
4.	Orzeł II Czemierniki	3	3	5:7
5.	Unia II Żabików	4	0	3:14

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Huragan II - Unia II, Olimpia - Orzeł II, Lutnia II - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bad Boys - Grom 1:2
Granica - Unia K. 2:1
Unia Ż. - Kujawiak 3:0
Bór - Agrotex 3:4
Dobryń - Łazy 4:1
AR-TIG - Orzeł 2:7
Tytan - Sokół 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	6	18	17:1
2.	Unia Żabików	6	15	18:8
3.	Sokół Adamów	6	12	20:5
4.	Agrotex Milanów	6	12	12:8
5.	LZS Dobryń	6	12	18:12
6.	Granica Terespol	6	9	9:14
7.	Orzeł Czemierniki	6	9	12:11
8.	Bad Boys Zastawie	6	8	6:6
9.	Bór Dąbie	6	7	12:19
10	Unia Krzywda	6	6	7:8
11	ŁKS Łazy	6	6	12:23
12	Tytan Wisznice	6	4	9:13
13	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	4	9:23
14	Kujawiak Stanin	6	1	1:11

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Sokół - Bad Boys, Orzeł - Tytan, ŁKS Łazy - AR-TIG, Agrotex - LZS Dobryń, Kujawiak - Bór, Unia K. - Unia Ż., Grom - Granica.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Agrosport - Victoria 0:1
Az-Bud - Krzna 2:1
Sielczyk - Rogo 2:4
Perła - Niwa 3:2
Rokitno - Twierdza - przeł. 08.11.
Dąb - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	5	13	21:4
2.	Az-Bud Komarówka P.	6	12	16:8
3.	Dąb Dębowa Kłoda	5	10	12:5
4.	Victoria Parczew	5	9	12:11
5.	Krzna Rzeczyca	5	9	11:7
6.	Niwa Łomazy	6	9	9:13
7.	Red Sielczyk	6	9	16:15
8.	Perła Sławatycze	65	6	14:23
9.	GLKS Rokitno	5	6	9:19
10	Agrosport Leśna P.	5	3	5:10
11	Twierdza Kobylany	4	0	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Agrosport - Niwa, Perła - Rogo, Twierdza - Red Sielczyk, Krzna - GLKS Rokitno, Victoria - Dąb, Az-Bud - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Dębowica - Wóldom 12:1
Absolwent - Młodzież. 3:3
Orkan - Olimpia 1:2
Start - Wenus 1:3
Polesie - Orlęta 1:1
Dwernicki - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	6	15	19:9
2.	Młodzieżówka	5	13	25:5
3.	Orlęta Gołaszyn	5	10	11:8
4.	ULKS Dębowica	5	9	22:10
5.	Wenus Oszczepalin	6	7	14:13
6.	Start Gózd	5	6	9:10
7.	Orkan Wojcieszków	5	6	10:11
8.	Absolwent	6	5	12:14
9.	Polesie Serokomla	4	5	6:6
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	4	4	8:8
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	5	0	2:44

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Wenus - Polesie, Olimpia - Start, Wóldom - Absolwent, Dwernicki - ULKS Dębowica, Młodzieżówka - Orkan (08.11., godz. 12:00), Orlęta - pauza.

eprasa.pl 43fb44c723

Pełne serca mieszkańców gm. Ulan

Fot.Jakub Hapka

Przez niespełna trzy miesięcy zakrętkowe kosze w gm. Ulan opróżniano wielokrotnie. W ubiegłym tygodniu po raz pierwszy przekazano wszystkie zebrane nakrętki mieszkańcowi gminy, który wspólnie z Lubelskim Hospicjum im. Małego Księcia zbiera na leczenie i rehabilitację dziecka. Władze gminy zachęcają do zapełnienia serc w Ulanie-Majoracie: przy Urzędzie Gminy, Żłobku Gminnym Maluszkowo, GOK-u oraz przy SP w Domaszewnicy. Zapraszają do kontaktu osoby z gminy Ulan-Majorat zainteresowane pomocą w zbiórce nakrętek. Tel. 606 293 094

Jakub Hapka

Narodowe Czytanie „Balladyny" na placu Wolności

Radzyniacy dołączyli do ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania po patronatem Pary Prezydenckiej.

Prezydent Andrzej Duda w okolicznościowym liście podkreślił: „Ufam, że wzorem lat ubiegłych i tym razem podczas Narodowego Czytania każdy z Państwa odkryje swoją „Balladynę", oddając się refleksji nad uniwersalnym przesłaniem tego utworu, który obnaża ludzkie słabości i wady, a zarazem opowiada się po stronie zgody, porozumienia i ukazuje zwycięstwo nad złem".

Organizatorem wspólnego czytania dzieł literatury polskiej na miejskim placu Wolności była tradycyjnie Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego. Wprowadzania do lektury dzieła dokonała Renata Sieromska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 1. Na koniec uczestnicy spotkania otrzymali pamiątkowe zakładki do książek.

mm

Fot.MBP w Radzyniu Podlaskim

Dyrektor MBP Grażyna Kratiuk podziękowała swoim podwładnym za zorganizowanie kolejnej edycji Narodowego Czytania oraz za codzienną, pełną oddania i zaangażowania pracę. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa poświęcona życiu i twórczości autora „Balladyny", Juliusza Słowackiego

Fot.MBP w Radzyniu Podlaskim

Fragmenty „Balladyny" czytali m.in. widoczni na zdjęciu: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, wiceburmistrz Radzynia Sławomir Lipski, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego Ewa Grodzka, rektor Radzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Dariusz Gałan, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Anna Wasak, Halina Opałka i Ewa Stephan, reprezentujące Dyskusyjne Kluby Książki działające przy MBP oraz uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 2: Weronika Mackiewicz i Marta Sawicka

Kto dostarczy wyposażenie do Centrum Społeczno-Kulturalnego w Sobolach?

Fot.gm. Ulan

Na początku września CSK wizytowała komisja odbioru technicznego. 15 września upłynął termin wykonania prac wewnątrz i na zewnątrz budynku. Jak informuje nas wójt gm. Ulan, Jarosław Koczkodaj, oficjalne otwarcie centrum planowane jest w połowie listopada

Upłynął termin składania ofert na dostawę wyposażenia do Centrum Społeczno-Kulturalnego w Sobolach.

Chodzi m.in. o sprzęt dla osób niepełnosprawnych, pojazdy i wózki inwalidzkie, urządzenia chłodnicze i mrożące, przemysłowy sprzęt kuchenny, stoły, krzesła, stoły do tenisa stołowego, stołowe „piłkarzyki", termosy i zmywarki do naczyń.

Wyłoniony dostawca musi zrealizować zamówienie do końca października br.

Jakub Hapka

Alarm w gminie z powodu e-maila z pogróżkami

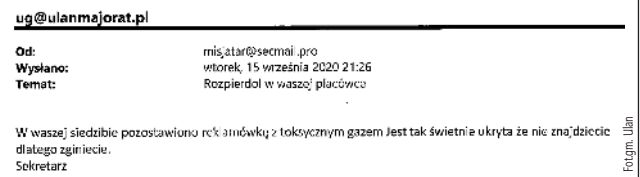

ug@ulanmajorat.pl

Od: mis_atar@secmail.pro
Wysłano: wtorek, 15 września 2020 21:26
Temat: Rozpierdol w waszej placówce

W waszej siedzibie pozostawiono reklamówkę z toksycznym gazem Jest tak świetnie ukryta że nie znajdziecie dlatego zginiecie.
Sekretarz

Fot.gm. Ulan

E-mail o takiej treści otrzymał Urząd Gminy Ulan-Majorat

Chwile grozy przeżyli pracownicy Urzędu Gminy Ulan-Majorat. - Po otrzymaniu e-maila z pogróżkami 16 września 2020 ok. godz. 8:45 zarządziliśmy ewakuację wszystkich pracowników z budynku i zgłosiliśmy sprawę na policję - mówi nam sekretarz gminy, Stanisław Durka.

Policjanci przeszukali wszystkie pomieszczenia budynku i okazało się, że alarm był fałszywy. Żadnych podejrzanych pakunków w urzędzie nie było.

Jakub Hapka

Remont drogi po 50 latach

Fot.gm. Ulan

- Po kilkudziesięciu, bo bez mała 50 latach, licząca 1700 metrów droga wiodąca przez Żyłki i Kępki, ale też łącząca gminę Ulan-Majorat i gminę Łuków, doczekała się naprawy - informuje wójt gm. Ulan-Majorat, Jarosław Koczkodaj

Inwestycja w oczyszczalni

Gmina chce zbudować zbiornik żelbetonowy na osad w oczyszczalni ścieków w Kąkolewnicy. Zamierza przeznaczyć na ten cel 260 tys. zł. Wpłynęły dwie oferty: jedna na kwotę ponad 354 tys. zł (8 lat gwarancji), druga na 395 112,46 zł (6 lat gwarancji).

- Oceniamy oferty. Nie ma jeszcze decyzji, czy przetarg zostanie powtórzony - mówi sekretarz gminy, Marcin Czyżak.

Jakub Hapka

Kąkolewnica chce zaciągnąć 2 mln zł kredytu

GMINA KĄKOLEWNICA: Gmina ogłosiła przetarg nieograniczony na udzielenie kredytu długoterminowego w kwocie 2 mln zł. Termin składania ofert już się skończył.

Pożyczka ma zostać przeznaczona na pokrycie planowanego deficytu budżetowego oraz na spłatę zobowiązań z tytułu wcześniej zaciągniętych kredytów i pożyczek długoterminowych. Gmina zastrzegła sobie możliwość niewykorzystania pełnej wartości kredytu bez dodatkowych prowizji i opłat.

Spłatę kredytu zaplanowano na lata 2021-2028 z dochodów własnych gminy, z możliwością wydłużenia czasu spłaty oraz zmiany wysokości rocznych rat kapitałowych.Kredyt ma być dostępny w transzach w okresie od podpisania umowy do 17 grudnia 2020 r. Jego spłata nastąpi w 32 kwartalnych ratach kapitałowych, płatnych w ostatnim dniu kwartału łącznie z odsetkami, począwszy od: 31 marca 2021 r. dla rat kapitałowych oraz 31 grudnia 2020 r. dla rat odsetkowych.

Jakub Hapka

Co roku gmina ma dokonać wpłaty czterech równych rat.

Harmonogram spłat kredytu:
2021 – 25 000 zł
2022 – 25 000 zł
2023 – 25 000 zł
2024 – 50 000 zł
2025 – 200 000 zł
2026 – 600 000 zł
2027 – 600 000 zł
2028 – 475 000 zł

Kąkolewnica w nowym blasku

Wkrótce rozpocznie się wymiana oświetlenia ulicznego w miejscowościach gminy. Modernizacja będzie miała szeroki zakres - 1000 lamp sodowych i rtęciowych zastąpią nowoczesne, przyjazne środowisku, a w szczególności energooszczędne i bardziej efektywne lampy LED. Wartość projektu: „Modernizacja systemu oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Kąkolewnica" to 1 426 159,65 zł, z czego dofinansowanie wynosi 985 557,48 zł.

Jakub Hapka

eprasa.pl 43fb44c723

W Adamkach ludzie mają dość nieznośnego fetoru

GMINA RADZYŃ PODLASKI: - Musimy znosić uciążliwy smród, a nawet nie jesteśmy zwolnieni z opłat za odbiór odpadów komunalnych - skarżą się sąsiedzi ZZOK i żądają od wójta wsparcia.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Radzyń Podlaski rozpatrywano złożoną jeszcze w listopadzie 2019 roku petycję sąsiadów Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Adamkach.

Pod pismem podpisały się 132 osoby, które żądają, by wójt Wiesław Mazurek podjął działania zmniejszające uciążliwe sąsiedztwo ZZOK. Chcą także zwolnienia mieszkańców z opłat za odbiór odpadów komunalnych.

Brak ulg to skandal

„Profity dla mieszkańców terenów wokół tego typu obiektów są normalną praktyką miejscowych samorządów. Brak jakichkolwiek ulg dla nas jest w tej sytuacji niezrozumiały, a nawet skandaliczny. Gmina czerpie bezpośrednie wysokie korzyści finansowe z tytułu funkcjonowania zakładu, wobec czego - stosując ulgi wobec mieszkańców - nie musi posługiwać się własnymi środkami" - brzmi uzasadnienie pisma z 21 listopada ub.r.

Wymiana pism

Mieszkańców Adamek i okolic od lat reprezentuje radna Elżbieta Pieśko. 3 lutego br. otrzymała ona pismo z gminy, informujące o przedłużeniu terminu załatwienia petycji z uwagi na wystąpienie niezależnych okoliczności.

- Charakter sprawy jest skomplikowany, a rada musi uzyskać informacje z innych organów i instytucji - uzasadniała przewodnicząca Rady Gminy, Barbara Palica.

Złotówka za śmieci

Jedną niewiadomą wyjaśniło pismo z Regionalnej Izby Obrachunkowej. 16 grudnia 2019 r. zwróciła się do niej przewodnicząca Rady Gminy. Poprosiła o wyrażenie opinii na temat nowych stawek w wysokości 1 zł za odbiór segregowanych odpadów dla sołectw Paszki Małe i Adamki. Chciała tak Komisja Petycji, Skarg i Wniosków. Odpowiedź przyszła 13 stycznia br.

- Wymieniona podstawa zwolnienia, tj. zrekompensowanie mieszkańcom terenów wokół ZZOK uciążliwości związanych z jego funkcjonowaniem, nie mieści się w ustawowym katalogu zwolnień - poinformował prezes RIO w Lublinie, Jacek Grządka.

Wyjaśnił także, iż różnicowanie stawek według innych dodatkowych kryteriów (poza powierzchnią lokalu, liczbą domowników, rodzajem zabudowy) nie mieści się w granicach ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Brak technologii „osłonowych"

- Komisja Petycji Skarg i Wniosków pochylała się nad tematem trzykrotnie. W funkcjonującym w Adamkach zakładzie nie były stosowane żadne technologie. Przez 50 lat było to istniejące legalnie, ale dzikie wysypisko - stwierdziła Elżbieta Pieśko.

Radna uważa, że czujność mieszkańców spadła, ponieważ wyszła ustawa, która nie pozwalała lokalizowania nowych wysypisk na terenie po byłych składowiskach odpadów.

- Niestety, nasz samorząd pozwolił na to, by wysypisko zostało otwarte od nowa. Decyzja gminy, która stała się podstawą budowy kompostowni (ogromna uciążliwość dla mieszkańców) została uznana za nieważną, z powodu rażącego naruszenia prawa - relacjonowała radna.

Fot.JH

Na ostatniej sesji radni zobowiązali wójta do działania ws. uciążliwego sąsiedztwa ZZOK

Paweł Szubartowicz
prezes zarządu ZZOK
- Posiadamy wymagane zezwolenia zgodne z wymogami prawnymi

Bez dialogu, bez ulg

Według słów Pieśko, mieszkańcy czują się bardzo pokrzywdzeni. - Na żadnym etapie nie byli zawiadamiani, nie prowadzono konsultacji społecznych. W dobie internetu wiedzą, że na innych terenach, gdzie zlokalizowane są tego typu zakłady, mieszkańcy mają profity - argumentowała radna.

Powołała się na słowa starosty Szczepana Niebrzegowskiego: „Dla każdego samorządowca najważniejsi są mieszkańcy". Pan wójt Wiesław Mazurek rozwinął tę myśl: „Jeżeli kierujemy się tą zasadą, to wszystko dopasujemy, łącznie z procedurami".

Radna wyraziła nadzieję, że mieszkańcy Paszk Małych i Adamek doczekają się wsparcia.

Fot.JH

Elżbieta Pieśko
radna gm. Radzyń

Wszyscy korzystają z tych pieniędzy

- Słyszę pytania w stylu: „czy tam naprawdę śmierdzi?". Każdy, kto jechał do Lublina wie, że śmierdzi. Pan przewodniczący stwierdził, że reszta mieszkańców nie będzie za nas płacić. Jakoś reszty mieszkańców gminy nie boli serce, kiedy od lat korzystają z pieniędzy, które gmina otrzymuje z tytułu lokalizacji zakładu. To ogromne kwoty, liczone w setkach tysięcy złotych. W 2019 było to 300 tys. zł. Wszyscy korzystają z tych pieniędzy, nie prosimy o to, aby ktoś za nas płacił

Funkcjonujemy i przyjmujemy odpady

Jak do sprawy odnosi się uciążliwy zakład? - Posiadamy wymagane zezwolenia zgodne z wymogami prawnymi - odpowiedział nam Paweł Szubartowicz, prezes zarządu ZZOK.

Jakub Hapka

Gmina Borki dostała od marszałka pieniądze na drogi

Marszałek Jarosław Stawiarski, wójt gminy Borki Radosław Adam Sałata oraz członek zarządu województwa Zdzisław Szwed

18 września w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie marszałek Jarosław Stawiarski oraz członek zarządu województwa Zdzisław Szwed podpisali z gminami 15 umów na modernizację lub budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych - chodzi o inwestycje już zrealizowane.

Jedną z tych gmin są podradzyńskie Borki. Gmina dostała 88 tys.zł, to jest 60 procent dofinansowania do budowy drogi w Krasewie na odcinku 310 m.

Pieniądze pochodzą ze środków celowych budżetu Województwa Lubelskiego na 2020 rok. To łącznie 1,225 mln zł. Dzięki otrzymanemu wsparciu finansowemu gminy zmodernizowały prawie 7 km dróg dojazdowych do gruntów rolnych na terenie województwa.

Borki Poza gminą Borki pieniądze otrzymały: Janów Lubelski, Zakrzówek, Chodel, Miasto Rejowiec Fabryczny, Baranów, Markuszów, Ostrów Lubelski, Zakrzew, Krzczonów, Mełgiew, Biała Podlaska, Łomazy, Sosnowica i Serniki.

mm

R E K L A M A

eprasa.pl 43fb44c723

Po raz dziewiąty Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK rozdała samochody dla najlepszych gospodarstw mlecznych

Krowy dają nie tylko mleko. Dają też samochody

Jeden z opli crossland pojechał do Elżbiety i Janusza Grochowskich z radzyńskiego oddziału mleczarni - spółdzielnia Spomlek rozstrzygnęła konkursu na Gospodarstwo Roku.

Fot.SM Spomlek

W grupie II „Gospodarstwa średnie" do 360 tys. litrów mleka rocznie, zwycięzcami zostali: Elżbieta i Janusz Grochowscy, z miejscowości Kamińskie Wiktory, gmina Poświętne, woj. podlaskie, oddział Radzyń

Fot.SM Spomlek

W tym roku zwycięzcy odjechali oplami crossland w barwach sztandarowej marki Serenada. Nagrodą za drugie miejsca były quady, trzecie miejsce na podium nagrodzono motocyklami cross, zaś czwarte i piąte miejsce parą rowerów miejskich

Państwo Grochowscy zwyciężyli w kategorii „Gospodarstwa średnie" - do 360 tys. litrów mleka rocznie.

– Celem konkursu jest pokazanie, że dzisiejsze gospodarstwa rolne to wspaniałe farmy z nowoczesnymi budynkami gospodarskimi, zmechanizowane i bardzo zadbane. To już małe przedsiębiorstwa, w których porządek, estetyka i jakość produkcji mlecznej są na najwyższym poziomie – mówi Edward Bajko, prezes zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Ogłoszenie wyników było transmitowane online. Całą transmisję można oglądać na YouTube pod linkiem: Gospodarstwo Roku 2019 - wręczenie nagród

Kategorie konkursowe

Doroczny konkurs Spomleku trwa 12 miesięcy, a udział w nim biorą wszyscy dostawcy surowca – ponad 1100 osób. Punkty przyznawane są za jakość mleka i jego parametry, wydajność na podstawie oceny wartości użytkowej bydła, współpracę z działem zaopatrzenia rolników i staż dostaw mleka do spółdzielni.

Zmagania podzielone są na cztery etapy. Po każdym z nich z konkursu odpada 25 proc. gospodarstw z najniższą liczbą punktów. Do finału wchodzi 15 gospodarstw z każdej grupy. Są trzy kategorie: „Gospodarstwo małe" - produkujące od 50 tys. do 200 tys. litrów mleka rocznie, „Gospodarstwo średnie" od 200 do 360 tys. litrów mleka rocznie oraz „Gospodarstwo duże" produkujące powyżej 360 tys. litrów mleka. Nagrodami głównymi w każdej z trzech kategorii są samochody osobowe.

Auta pojechały do Radzynia Podlaskiego, Młynar i Chojnic

W tym roku zwycięzcy odjechali oplami crossland w barwach sztandarowej marki Serenada. Nagrodą za drugie miejsca były quady, trzecie miejsce na podium nagrodzono motocyklami cross, zaś czwarte i piąte miejsce – parą rowerów miejskich. Komisja konkursowa, która wizytowała 15 najlepszych gospodarstw miała nie lada wyzwanie.

– Z wielką przyjemnością wizytuje się najlepsze gospodarstwa naszych dostawców. Czystość, ład i porządek w obejściu budzi wielki szacunek dla gospodarzy, którzy pomimo ciężkiej, codziennej pracy przy zwierzętach, dbają o wizerunek całego gospodarstwa – mówi Agnieszka Kamela, dyrektor skupu SM Spomlek. – Jestem w komisji co roku, począwszy od I edycji konkursu i widzę, jak gospodarstwa wyglądały kilka lat temu, a jak teraz. Coraz trudniej wybrać to najlepsze gospodarstwo, które nagrodzimy samochodem.

W Spomleku wierzą, że dzięki konkursowi zmienia się wizerunek polskiej wsi. – Ten rok jest wyjątkowy, wyniki konkursu ogłaszamy dużo później niż zazwyczaj, ale cieszy mnie bardzo, że nagrody główne jadą do każdego oddziału naszej mleczarni: do Radzynia Podlaskiego, Młynar i Chojnic – dodaje dyr. Kamela.

mm

Pierwsze nagrody oraz tytuł „Gospodarstwa Roku" otrzymali:

- Grupa I „Gospodarstwa Małe" od 50 tys. do 200 tys. litrów mleka rocznie:
Jolanta i Grzegorz Romanowscy, z miejscowości Kobyliny, gmina Młynary, woj. warmińsko-mazurskie, oddział Młynary;

- Grupa II „Gospodarstwa średnie" do 360 tys. litrów mleka rocznie:
Elżbieta i Janusz Grochowscy, z miejscowości Kamińskie Wiktory, gmina Poświętne, woj. podlaskie, oddział Radzyń;

- Grupa III „Gospodarstwa duże" powyżej 360 tys. litrów mleka rocznie:
Monika i Andrzej Klonowscy, z miejscowości Lichnowy, gmina Chojnice, woj. pomorskie, oddział Chojnice.

Najlepsze 15 gospodarstw Spółdzielczej Mleczarni Spomlek:

- „Gospodarstwo małe"
I miejsce: Jolanta i Grzegorz Romanowscy z miejscowości Kobyliny, woj. warmińsko-mazurskie;

- „Gospodarstwo średnie"
I miejsce: Elżbieta i Janusz Grochowscy z miejscowości Kamińskie Wiktory, woj. podlaskie;

- „Gospodarstwo duże"
I miejsce: Monika i Andrzej Klonowscy z miejscowości Lichnowy, woj. pomorskie.

Edward Bajko
prezes SM Spomlek

Symbol współpracy

- Nasz konkurs jest już symbolem współpracy firmy z dostawcami mleka oraz docenieniem ich pracy i zaangażowania. Jest to również forma mobilizacji do jeszcze większego dbania o gospodarstwo oraz hodowlę zwierząt

Bochen chleba i dzban miodu na dożynkach w Wohyniu

Fot.UG Wohyń

Starostowie tegorocznych dożynek przynieśli do świątyni bochen chleba i dzban miodu. Wioletta i Jan Jakimcowie z Wohynia prowadzą 42-hektarowe gospodarstwo rolne. Specjalność to hodowla świń w cyklu zamkniętym (roczna produkcja ok. 300 szt.) oraz produkcja roślinna, w szczególności pszenicy i pszenżyta

Fot.UG Wohyń

Wieniec dożynkowy zaprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich „Bezwolanki" z Bezwoli oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Wohynia

Chleb i miód przynieśli starostowie dożynek, był też piękny wieniec. Tegoroczne święto plonów było skromniejsze, ale bardzo uroczyste.

W niedzielę, 13 września, w kościele parafialnym pw. Św. Anny w Wohyniu została odprawiona msza dziękczynna za tegoroczne plony.

Z powodu pandemii Covid-19, tegoroczne obchody rolniczego święta ograniczono jedynie do kościelnej ceremonii. Nabożeństwu i poświęceniu wieńców przewodniczył ks. kanonik Henryk Kalitka – proboszcz miejscowej parafii oraz ks. Józef Chwalisz – proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchowoli.

mm

eprasa.pl 43fb44c723